

REPUBLIKA

Rok V.

1917 SOBOTA, 29 WRZEŚNIA 1928 ROKU.

CENA NUMERU 20 GROSZY.

Nr. 270

Proces Marjawitów w Płocku.

Czy świadek Osinówna otrzymała od inż. Zarebskiego 300 zł. za zeznawanie w sprawie Kowalskiego?

Rewelacyjne oświadczenie adw. Kobylńskiego wywołało sensację na sali.

„Kowalski miał 12 żon!” zeznała św. Wasilewska.

(Telefonem od specjalnych wysłanników „Republiki”)

Wczorajsze rozprawy sądowe przeciwko Kowalskiemu rozpoczęły się o godzinie 10.30 rano przy drzwiach zamkniętych. Ze względu na to, że ks. Pagowski wyjechał do Zgierza — przystąpiono do badania świadka KONSTANTEGO DZIEWULSKIEGO, byłego ks. marjawickiego, który w chwili obecnej nosi cywilne ubranie i mieszka w Warszawie.

„Rajskie kapiele” w oświetleniu ex-księdza Dziewulskiego.

Zeznania tego świadka, według aktu oskarżenia, podaliśmy już we wczorajszym „Expresie”; czerpiąc nadal z aktu oskarżenia, podajemy jeszcze kilka szczegółów, dotyczących zeznań Dziewulskiego.

Opowiada między innymi, że oskarżenia, podane w AKTACH RAJSKICH KAPIELE, WYKONANE PRZEZ NIEGO Z SIOSTRZYMI W KLASZTORZE.

W tajemniczone siostry podjęły w tym celu protesty, uspokajając ich. W tym czasie żona Kowalskiego, Wasiłowska, przełożona klasztoru marjawickiego, mówiąc:

WIDOCZNIE JESTEŚCIE DUCHOWNI, ALE WAM NIE CZYŃCIE SIĘ ZŁOŻENIAMI!

W czasie pobytu w Gniazdowie — z aktu oskarżenia — Kowalski zabrał zakonnicom i dziewczętom z klasztoru, aby je rozebrać i sam również się rozebrał. Chłopcy z internatu, zobaczywszy siostry i dziewczęta bez ubrania, zaczęli się śmiać i wołać:

WIDOCZNIE JUŻ SA, A GDZIE ADA-

W czasie pobytu w Gniazdowie — z aktu oskarżenia — Kowalski zabrał zakonnicom i dziewczętom z klasztoru, aby je rozebrać i sam również się rozebrał. Chłopcy z internatu, zobaczywszy siostry i dziewczęta bez ubrania, zaczęli się śmiać i wołać:

W lipcu 1926 r. byliśmy nad morzem, w Helu.

Tam — w obecności siostr z internatu — KAZAŁ NAM SIĘ POŁOŻYĆ I WSPÓLNIE NIE KAPAĆ.

To samo powtórzyło się w dniu następnym.

Po powrocie z podróży biskup Próchnicki głosił na kazaniach, że PODRÓŻ TA MIAŁA NA CELU WIEKOWĄ CHWAŁĘ BOŻĄ.

Tak wyglądały zeznania owego świadka w świetle aktu oskarżenia.

Jak one wyglądały w czasie rozpra-



Grupa biskupów i księży marjawickich, zgromadzona dookoła oskarżonego Kowalskiego (X) na ławie oskarżonych. Na pierwszym planie — dwaj dziennikarze.

„Krwawy księżyc” — Misticzno-erotyczną sektę wykryto na kresach wschodnich.

„Przegląd Wieczorny” donosi z Wilna:

Onegdaj w mieszkaniu parocha Kamieniejeewa, przybyłego przed dwoma laty z Podola i zamieszkałego we wsi Propietówka na odcinku granicznym Wielkie Futory, oficerowie K. O. P. przypadkowo wykryli sektę religijną, której obrzędy są połączone z dziką orgią i okrucieństwami.

Paroch założył przed półtora rokiem sektę religijną pod nazwą „Krwawy

księżyc”. Do sekty były przyjmowane młode dziewczęta oraz mężczyźni, którzy w myśl regulaminu winni być zaślubieni. Każdy z członków sekty miał na prawem ramieniu wytatuowany znak księżycy. Odprawiane „nabożeństwa” były połączone z ceremonią palenia kadzideł przy odurzaniu się opjumiem, poczem następowały wyuzdane orgie. „Nabożeństwa” odbywały się w domu parocha.

wy, tego oczywiście napisać nie możemy.

Dla zaspokojenia ciekawości naszych czytelników możemy podać tyle tylko, jak nas poinformował jeden z obrońców, że zeznania Dziewulskiego

BYŁY W NIEKTÓRYCH PUNKTACH NIEZGODNE Z AKTEM OSKARŻENIA. PRZYCZEM ŚWIADEK SAM COFNAŁ PEWNE ZARZUTY.

Po zeznaniach Dziewulskiego sąd przesłuchał dodatkowo świadkinie TOŁPYCHOWĄ, oraz była zakonnicę JANINĘ BADOWSKĄ, przyczem o godzinie 1.45 zarządzono krótką przerwę, ogłaszając, że dalszy ciąg zeznań odbywać się będzie przy drzwiach otwartych.

Publiczność, tłocząca się w kuluarach, przyjęła tę wiadomość od woźnego z widocznym zadowoleniem.

Drzwi sali sądowej otwierają się i po chwili ogromna sala zapelnia się szczerą publicznością.

O godzinie 2.30 rozpoczynają się obrady jawne. Komplet sędziowski wchodzi na salę i zajmuje fotele za zielonymi stolami.

Zanim jeszcze przewodniczący zdolał zająć miejsce, wstaje adw. ŚMIAROWSKI, trzymając w ręku jakąś gazetę, oraz dwie fotografie i zwraca się do sądu.

Bluff fotograficzny.

ADW. ŚMIAROWSKI: Proszę sądu. Z obowiązku muszę zwrócić uwagę na pewien znamieny fakt, świadczący o tym, jak pewien odłam prasy traktuje istotę, toczących się tutaj rozpraw sądowych.

Jeden z ostatnich numerów pewnego pisma, wychodzącego w Warszawie, zamieścił fotografie, przedstawiającą „mandolinistkę” SYROKOMSKĄ W TOWARZYSTWIE KOWALSKIEGO I JEGO ŻONY.

Fotografia ta jest nieprawdziwa, albowiem mam dowody, ŻE ZDJĘCIA TAKIEGO NIGDY NIE BYŁO. Syrokomska zdjęła się w towarzystwie swojego ojca, pułkownika, i matki, A ORGAN WARSZAWSKI NA MIEJSCIE TYCH OSÓB POSTAWIŁ KOWALSKIEGO I, JEGO MAŁŻONKĘ, WILUCKĄ.

Proszę o dołączenie fotografii tej do aktów.

Adw. Śmiarowski przedstawił sądowi egzemplarz gazety i dwie fotografie. (OBYDWA ZDJĘCIA UKAZAŁ SIĘ W JEDNYM Z NAJBLIŻSZYCH NUMERÓW „REPUBLIKI”).

Oświadczenie adw. Śmiarowskiego wywołuje na sali ogromne zaciekawienie. Komplet sędziowski, uśmiechając się, przygląda się fotografiom.

PRZEW.: To nie jest istotne.

ADW. ŚMIAROWSKI: Jeżeli sąd nie zamierza dołączyć tego do aktu, w takim razie nie będę nalegał. Wystarczy sam fakt, że sąd skonstatował mistyfikację.

Zaledwie skończył swoje przemówienie adw. Śmiarowski, gdy podnosi się z krzesła ADW. KOBYLŃSKI z nowym rewelacyjnym wnioskiem.

Rewelacyjne oświadczenie adw. Kobylńskiego.

ADW. KOBYLŃSKI: Proszę sądu. Otrzymałem wiadomość, która powinna być należycie wysłuchana. Chodzi o to, że ŚW. OSINÓWNA zeznała przed siostrą Zytą, ŻE OTRZYMAŁA OD ZAREBSKIEGO 300 ZŁ. ZA ZEZNANIE W PROCESIE KOWALSKIEGO.

Ponieważ szczegóły dla samej sprawy posiadają kolosalne znaczenie, proszę o zawiadanie nowych świadków, którzy będą zeznawać w tej sprawie. Przewszystkiem proszę o zbadanie świadki.

(Ciąg dalszy na str. 2-iej)

Proces Marjawitów w Płocku

(Ciąg dalszy)

ni siostry Zyty, która właściwie nazywa się Małgorzata Stapien. Następnie w tej samej sprawie proszę o zbadanie ks. Bucholca, Adrijanny Przybylskiej i Hanny Syrokomskiej.

OŚWIADCZENIE ADW. KOBYLIŃSKIEGO WYWOŁUJE NA SALI ZROZUMIAŁA SENSACJE.

PRZEW.: W sprawie zawezwania nowych świadków sąd — po naradzie — wyda decyzję.

O damskiej garderobie i „duchowym obcowaniu” z Kowalskim.

Następnie przewodniczący przystępuje do odczytywania zeznań niektórych świadków, którzy z jakichkolwiek bądź powodów nie mogli przybyć na sprawę. Na pierwszy ogień idą zeznania **MARJI ZELMANOWICZOWEJ**, bylej marjawitki. Przewodniczący czyta:

W klasztorze dostałam imię Romany. Nie podobał mi się tryb życia w klasztorze. Zaraz od początku **KOWALSKI ŚCISKAŁ MNIE MOCNO I CAŁOWAŁ**. Słyszałam o tem, że Kowalski podczas spowiedzi całował jedną z siostr w szyję i w ucho. **INNE SIOSTRY BYŁY WYŻYWAŁY CZĘSTO W NOCY DO PRZEŁOŻONEJ I WRACAŁY NAD RANEM ZAPŁAKANE**. Kowalski często wzywał do siebie siostry, wbrew regule, po godzinie 10-ej wieczorem, gdy w klasztorze wszyscy powinni już właściwie spać.

Pewnego razu biskup Przysiecki — po powrocie z podróży — przywiozł mi prezent, składający się z **INTYMNYCH CZĘŚCI BIELIZNY DAMSKIEJ (MAJTKI I HALKI)**.

Następnie przewodniczący przystępuje do odczytywania zeznań św. **ANTONINY WASILEWSKIEJ**. Przewodniczący czyta:

Byłam w klasztorze marjawickim w Płocku do roku 1926. Oskarżony Kowalski względem mnie **BYŁ NIEBARDZO ROZPUSTNY, DLATEGO, BO MU SIĘ NIE DAWAŁAM**. Raz tylko, gdy zawezwał mnie do siebie, całował w twarz i ścisnął. Byłam świadkiem w Felicjanowie, **GDY KOWALSKI WRAZ Z ŻONĄ I SIOSTRAMI WCHODZIŁ DO WSPÓLNEJ KAPIELI, MÓWIĄC, ŻE TO JEST DUCHOWE OBCOWANIE Z JEGO OSOBĄ**.

PALUCHÓWNA MÓWIŁA MI, ŻE KOWALSKI MA 12 ŻON. KAŻDA Z NICH MUSIAŁA PRZEJŚĆ TRZY STOPNIE MIŁOŚCI, Z KTÓRYCH PIERWSZY STOPIEŃ POLEGAŁ NA CAŁOWANIU OGÓLONYCH PIERSI. Wiedziałam, że kto chodził do kościoła w Felicjanowie, miał już stosunki z marjawitami.

Od Paluchówny dowiedziałam się również, że **ŻONĄ KOWALSKIEGO ZOSTAŁA RÓWNIEŻ 12-LETNIA SYROKOMSKA**. Kowalski mówił, że nawet wtedy, gdy cały świat zginie, **DZIECI, ZRODZONE Z JEGO MIŁOŚCI, ZOSTANĄ I STWORZĄ „NOWĄ JEROZOLIMĘ”**.

W czasie mego pobytu w klasztorze **PRZYSZŁO NA ŚWIAT 6 DZIECI**.

Pierwszy świadek Kowalskiego

nazywa go mężem nauki

Na tem przewodniczący kończy odczytywanie zeznań i każe przywołać

świadka **KS. NOWAKOWSKIEGO**. Świadek wchodzi na salę. Jest to wysoki, szczupły mężczyzna w habitie ks. marjawickiego.

PRZEW.: Proszę powiedzieć co ksiądz wie w tej sprawie?

ŚW.: Proszę zadawać pytania, tak nie umiem odpowiadać.

PRZEW.: Co świadkowi wiadomo o Paluchównie?

ŚW.: Pewnego razu przyłapano list, pisany do Paluchówny, który kompromitował ją w znacznym stopniu. Paluchówna ujemnie wpływała na dzieci, które wychowywała w klasztorze. Uczyła kłamać i nie słuchać starszych. **KILKAKROTNIENIE PRZYŁAPYWANO JĄ NA CAŁOWANIU SIĘ Z CHŁOPCAMI. UCIEKŁA Z KLASZTORU RÓWNIEŻ Z CHŁOPCAMI**.

PRZEW.: Św. mówi, że jest nie karany. Czy to jest prawda?

ŚW.: (Zdziwiony). Tak, nie byłem karany.

PRZEW.: A jednak mam tutaj w aktach, że świadek skazany był na miesiąc aresztu.

ŚW.: (Zmieszany). Nie wiedziałem, że areszt jest również karą, którą należy wymierzyć w sądzie. Sądziłem, że pan przew. ma na myśli karę więzienia.

PRZEW.: Dobrze. Proszę mówić, co św. wie jeszcze w tej sprawie?

ŚW.: W czasie mego pobytu w klasztorze nie zauważyłem nic podejrzanego. Wręcz przeciwnie. Uważam, że wszystko było w najlepszym porządku. Podziwiałem pracowitość Kowalskiego. Kowalski zajmował się pracą naukową, pisząc komentarze do biblii.

Oskarżony podczas przemówienia świadka Nowakowskiego zdradza silne wzruszenie, czemu nie należy się dziwić. Jest to pierwszy świadek obrony i Kowalski dawno już nie słyszał o sobie w tej sali tak przychylnych słów.

ŚW.: Miedzy innymi oskarżony Kowalski napisał komentarz do dzieła „Miłosierdzie”.

PRZEW.: (Przerywa świadkowi). (Bierze do ręki ze stołu grubą księgę i wertuje ją). Czy świadek zna ustęp z tej księgi na stronie 167?

ŚW.: Bierze książkę i przegląda ją. Jest to wspomniane dzieło „Miłosierdzie”. Tak, czytałem. (Jest trochę zmieszany). Czy mogę coś powiedzieć w tej sprawie?

PRZEW.: Nie. Proszę mówić dalej w sprawie arc. Kowalskiego.

Obronicy biorą również dzieło „Miłosierdzie” i przeglądają wskazaną stronę.

PROK.: Czy świadkowi znany jest

pogląd oskarżonego Kowalskiego na składanie zeznań w sądzie?

Za co był świadek karany.

ŚW. (po chwili namysłu): Nie rozumiem pytania.

PRZEW.: Pytanie jest bardzo proste. Proszę na nie odpowiedzieć.

ŚW.: Jeżeli chodzi o pogląd oskarżonego w tej sprawie, to nie różni się on niczem od poglądów innych uczelnych ludzi.

PRZEW.: A jaki jest ten pogląd uczelnych ludzi i arcybiskupa Kowalskiego?

ŚW.: Przysięga sądowa obowiązuje prawnie i moralnie i nikt nie może twierdzić, że jest inaczej.

PROK.: Czy świadek zna ks. Modrzejewskiego?

ŚW.: Owszem, Modrzejewski jest moim przeciwnikiem i utrzymywał zawsze, że małżeństwa marjawickie są czystą rozpustą, a nie sakramentem.

PROK.: Powróćmy jeszcze do sprawy przysięgi. Czy świadek nie mówił nikomu, że w sądzie można zeznawać nieprawdę, bo w sądzie niema Boga?

ŚW.: Nie. Nikomu tego nie mówiłem, bo byłoby to przeciwne z moimi najczystszeimi i najgłębszymi przekonaniem.

PRZEW.: Czy świadek miał kiedykolwiek sprawę sądową z jakąś panią Godlewską?

ŚW.: Tak, miałem z nią sprawę w Skierniewicach. Jest to była marjawitka, która później oddała się od nas i narwet wtedy, kiedy knuła intrygi przeciwko nam, przychodziła do naszego kościoła i buntowała molch parafian. Wzywałem ją kilkakrotnie do opuszczenia kościoła, a kiedy nie posłuchała, została z kościoła usunięta. Oskarżono mnie wówczas o pobicie i, **AŻEBY WYRAŹNIE ZA DOKUMENTOWAĆ MÓJ RZEKOMO GWALTOWNY CZYN, SAMA SIĘ PODRAPAŁA**. Odbyła się w sądzie sprawa i otrzymałem karę aresztu. Z tego samego powodu policja wytoczyła również sprawę Godlewskiej i **DOSTAŁA ONA KARĘ WIEZIENIA ZA NARUSZENIE PORZĄDKU W DOMU BOŻYM**.

W tem miejscu prokurator wnosi o odczytanie protokołu sprawy, o której mowa, żeby stwierdzić, że w aktach tych znajduje się zeznanie jednego ze świadków, jakoby ks. Nowakowski mówił, iż w sądzie można zeznawać fałszywie, bo Boga w sądzie niema.

Przeciwno odczytywaniu protokołu rozprawy w Skierniewicach ostro występuje obrona, wychodząc z założenia, że procedura karna nie zezwala na od-

czytanie zeznań świadków innej sprawy, bo to przeczy zasadom kardynalnym postępowania ustnego i bezpośredniego przed sądem.

Nawlezuje się dyskusja pomiędzy sądem, prokuratorem, oraz obrońcami.

W rezultacie sąd ogłasza przerwę i udaje się na naradę celem wydania decyzji w tej incydentalnej kwestji.

O godzinie 5 po poł. zapalono na sali światła i woźny oznajmił wejście sądu.

PRZEW.: Sąd postanowił powołać dalszych świadków. A mianowicie: **Zarębskiego z Warszawy**, celem zbadania go, czy dawał on 300 zł. św. Osinównie za zeznanie, oraz dalszych świadków: **Adrijanny Przybylskiej, Syrokomskiej i ks. Bucholca**.

Powyżsi świadkowie wezwani będą na dzień 4 października. W sprawie aktów, pochodzących ze Skierniewic, sąd postanowił nie odczytywać ich w myśl wniosku obrony, ale dokonać oględzin aktu. Przy oględzinach tych okazuje się, iż św. Perzyna zeznała podczas rozpraw sądowych w Skierniewicach, **ŻE KS. NOWAKOWSKI NAMAWIAŁ LUDZI DO FAŁSZYWYCH ZEZNAŃ W SĄDZIE, GDZIE, JAK TWIERDZIŁ, NIEMA BOGA**.

ŚW. NOWAKOWSKI: Nie słyszałem nigdy nic podobnego, chociaż byłem podczas całego przesłuchiwania Perzyny.

Ks. Dziewulski

niemoralnie się prowadzi

Po krótkiej wymianie zdań w sprawach formalnych między obroną i przewodniczącym, sąd przystępuje do dalszych przesłuchiwań świadka, **KS. NOWAKOWSKIEGO** mówią o swoim byłym wychowanku, **KS. DZIEWULSKIM**, który, jak wiadomo, naszym czytelnikom jest jednym z głównych świadków.

Były ks. Dziewulski **ZŁEGO PROWADZENIA W WET CHCIAŁO GO SZKOŁY ZA CZYNY Z DZIEWCZETAMI**. Później sędzi poprawił się, ale na krótko.

Podczas pobytu Dziewulskiego w klasztorze marjawickim w Płocku mimo iż był żonaty, **NAWIAZAŁ STOSUNKI Z ZAKONNICĄ BADOVĄ W SPOSÓB GORSZACY I CYNYZMU, BEZ WZGLĘDU NA TO, CZY SIĘ ZNAJDOWAŁ W OGRODZONYM KLASZTORZE, NAWET W SPOWIDZIACH. BYŁ ON PRZEZ ZWYKŁOŚĆ DUCHOWĄ KILKAKROTNIENIE KARANY ZA CZYNY NIEMORALNE Z INNEMI KOBIETAMI**.

ADW. KOBYLIŃSKI: Czy świadek też ks. Banasiaka?

ŚW.: Banasiaka znam również. Człowiek jest bardzo nierówny. Kilkakrotnie błądził, później wracał do nauki, potem znów błądził przeważnie na tle rozmaitych wykroczeń politycznych. **MIEWAŁ ON RÓWNIEŻ STOSUNKI POZA MAŁŻEŃSTWEM**.

Tajemniczy ks. Verdun.

ADW. KOBYLIŃSKI: Czy św. przypomina sobie nazwisko ks. Verdun? (Dokończenie na str. 3-ej).

Dr. LEON SZAJEROWICZ

Choroby wewnętrzne (spec. szerokiej m. any materj) choroby kobiece, do 11 r. i 5-7 w. TRAUAGUTTA 8. Tel. 35-74.

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić Szan. Klientelę, że

powróciłem z Wiednia i Berlina

gdzie byłem w kontakcie z największymi firmami krawiectwami i zaopatrzyłem swój zakład krawiecki w najnowsze i najlepsze modele.

Polecam się nadal łaskawej pamięci

S. FOGEL

Łódź, Piotrkowska 71, Telef. 31-71.

Specjalność: **roboty futrzane.**

Roboty wykonywam z własnych i powierzonych materiałów.

E. ZABŁOCKA

PRACOWNIA SUKIEN I OKRYĆ DAMSKICH
ul. Zamenhofska Nr. 17. Telefon 52-64.

zawiadamia Szanowną Klientelę, że powróciła z Paryża i przyjmuje obstalunki.

Najnowsze modele paryskie.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

„PIENIĄDZ LEŻY NA ULICY“.

Dziś teatr miejski występuje z trzecią premją sezonu, którą będzie wesoła, pogodna komedia Bernauera i Oesterreichera w przekładzie M. Wileckiego pod irapującym tytułem „Pieniądz leży na ulicy“. W obsadzie panie: E. Lubieńska, Z. Rodowiczowa oraz panie: St. Janowski, K. Fabisiak, Z. Karczewski, L. Krzemieński, M. Lenk, M. Melina (jednocześnie reżyser sztuki), J. Mroziński, J. Woszczyk. — Dekoracje K. Mackiewicza. Poątek o godz. 8 m. 30.

Jutro wieczorem powtórzenie premjery.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE „GOLEMA“. Dziś, w sobotę, o godz. 4 po południu ostatnie przedstawienie „Golema“ po cenach najniższych. Pozostałe bilety do godz. 2 w cukierni Górnego, później przy kasie teatru.

„ZAKLETA ŻABA I JAŚ CHWAT“.

Dziś będzie jutro na poranku po cenach najniższych. Bilety dziś przez cały dzień w cukierni Górnego.

„DZIEJE GRZECHU“

W sobotę, o godz. 3 i pół po południu po cenach popularnych.

TEATR KAMERALNY.

Dziś, w sobotę, Stefan Jaracz występuje po raz pierwszy w drugiej swojej popularnej roli w wybornej komedji Wł. Perzyńskiego „Człowiek z Franii“.

Jutro o godz. 5 po południu po raz ostatni wystąpi pan Jaracz w „Człowieku z Franii“.

W sobotę po raz drugi „Człowiek z Franii“.

TEATR POPULARNY.

„Żołnierz królowej Madagaskaru“, wesoła komedia w 3-ach aktach Dobrzańskiego, dziś po raz pierwszy ujrzy światło kinkietów przy naszej.

W niedzielę 30 b. m. o godz. 12 w południe w sali koncertowej im. Moniuszki otwiera się sezon popularnych poranków muzycznych cieszących się w poprzednich sezonach dużym powodzeniem szerokich warstw społeczeństwa z uwagi na doborowy program i przystępne ceny.

W niedzielny poranek niezależnie od powyższych chórowi towarzystwa, które przygotowały pod batutą dyr. Karola Prosnaka nader interesujący program, wystąpi z programem konkursowym orkiestra sp. akc. L. K. Poznańskiego, dyrygent p. Krzesiński, solo śpiew p. Władysława Mokrosińskiego oraz recytacja p. Wandy Woszczyk, artystki teatru popularnego. Bilety w cenie od zł. 1.50 do 30 groszy wcześniej nabywać można w kasie teatru.

TEATR „ARARAT“.

Jak nam donoszą, dotychczasowy teatr araratowski - kameralny, począwszy od obecnego sezonu, przeksztalił się w teatr kameralny. I na tej nowej drodze artystycznej doszli do ogromnego szczytu twórczości scenicznej. Obecny program „Mesjasz“ jest dziełem, które cieszy się dużym powodzeniem. Dziś 2 przedstawienia: o godz. 4 po poł. i o 8 w wiecz.

KONCERT JANA KUBELIKA.

W czwartek, dnia 4 października, odbędzie się pierwszy inauguracyjny koncert mistrzowski na którym wystąpi mistrz skrzypków, Jan Kubelik. Nazwisko Jana Kubelika jest na całym świecie zbyt dobrze znane, tak, że rozprawiać się o nim nie potrzeba. Przy fortepianie zasiądzie prof. Otto Hassa, pianista wirtuoz. Program koncertu będzie następujący: LALO: Symfonia hiszpańska; MOZART: Koncert skrzypkowy A-dur; WIENIAWSKI: Polonez; SARASATE: Zigeunerweisen. Początek o godz. 8.30 wiecz. Bilety abonamentowe oraz na koncert Kubelika nabywać można w kasie Filharmonji.

Szybka pomoc krawiecka.

Błyskawiczne tempo naszego życia wymaga stosowania coraz to nowych udogodnień, które przyczyniają się do dalekoidących uproszczeń i oszczędności zarówno czasu jak i pieniędzy. Do rządu instytucji, które zrozumiały konieczność i organizację swą oparły na amerykańskich metodach pracy należy „szybka pomoc krawiecka“, mieszcząca się w Łodzi przy Piotrkowskiej 110.

Urządzenie tej instytucji, która w krótkim czasie zdobyła sobie w Łodzi popularność i zyskała uznanie szerokich mas naszego społeczeństwa, jest faktycznie zdumiewające. Cały sztab pracowników na rowerach gotowych na każde wezwanie telefoniczne przybyć pod wskazany adres, odebrać ubranie do odświeżenia i przynieść szybko z powrotem. Całe rzesze krawców - specjalistów w swej dziedzinie, zajętych wjeżdżaniem i doprowadzaniem w ciągu kilku minut do porządku najbardziej zaniedbanej garderoby.

Przedewszystkiem wygodą, ta niezwykła usługa, że klienci nie są zmuszeni tracić czasu na ubranie ich bowiem odświeżone zostaje w tej porze, kiedy rozporządzają wolną chwilą w czasie kąpieli, drzemki popołudniowej itd. Nie dziwnego więc, że „szybka pomoc krawiecka“ tel. 36-69 - zdobyła sobie w Łodzi taką popularność. Popularność tę wprowadziła zachwycić inne podobne lecz niefachowe instytucje. Zupełnie jednak bezskutecznie.

Współczesność łódzkie przechowało się już do czasu solidarności, jakimi zaletami fałszywej odznacza się „szybka pomoc krawiecka“, mieszcząca się przy ul. Piotrkowskiej 110.

CASINO—SPLENDID

Dziś powtórzenie wielkiej premjery!

Najwspanialsze arcydzieło doby współczesnej

ANNA KARENINA

Wszepotać miłość miłosną wyczerpaną subtelną dłoń największego znawcy duszy ludzkiej

hr. LWA TOLSTOJA.

W genialnej interpretacji najpłomienniejszej pary kochanków świata

GRETY GARBO

— i —
JOHNA GILBERTA

Ilustracja muz. pod batutą L. Kantora i A. Czudnowskiego



Początek przedstawień o g. 12.

Ceny miejsc do g. 3-ej 50 gr. i 1 zł.

Człowiek—zwierzę mordował dzieci na tle seksualnym.

Hanau, 27 września.

Zakończył się tu przed sądem przysięgłych sensacyjny proces przeciwko pomocnikowi rzeźnika, Neckermannowi, który jako nieuleczalny psychota popełnił zbrodnię na 7-letniej dziewczynce z pobudek seksualnych.

Nieszczęsne dziecko było wprost poszarpane pchnięciami noża. Zbrodniarz krążył następnie rankiem około miejsca potwornej zbrodni i został schwytany.

Usiłował on popełnić samobójstwo, zranił się kulą rewolwerową w skroń,

następnie wyleczony w szpitalu stanął przed sądem karnym.

Okazało się, że siedział on już w areszcie przez 9 miesięcy za przestępstwo popełnione na tle seksualnym.

Prokurator zażądał dla niego kary 10-letniego więzienia, ale sąd poszedł dalej od prokuratora i skazał mordercę na dożywotnie więzienie, motywując swój niezwykle wyrok koniecznością chronienia społeczeństwa przed człowiekiem, który nie będąc zawodowym zbrodniarzem jest jednak wysoce niebezpiecznym, jako nieuleczalny psychopata o skłonnościach morderczych.

Dyrekcja koncertów: Alfreda Straucha. — Tel. 13-84.

SALA FILHARMONJI.

CZWARTEK, dnia 4-go października r. b o godz 8.30 wiecz.

XIII. SEZON KONCERTOWY 1928/29

Pierwszy inauguracyjny koncert mistrzowski

JAN

KUBELIK

Przy fortepianie: OTTO HASSA.

PROGRAM:

LALO: Symfonia hiszpańska. Allegro non troppo—Scherzando—Intermezzo—Andante—Rondo. MOZART: Koncert skrzypkowy A-Dur. Allegro aperto—Adagio—Tempo di Minuetto. WIENIAWSKI: Polonaise, SARASATE: Zigeunerweisen.

Bilety abonamentowe oraz na koncert powyższy w kasie Filharmonji codziennie od godz. 10.30 do 2 oraz od g. 4 do 7 wiecz.

Sprawozdanie z tygodnia kwesty na sieroty po żołnierzach wojsk polskich.

Zarząd towarzystwa opieki nad sierotami po żołnierzach W. P. w Łodzi podaje niniejszym wyniki kwesty w czasie od dnia 9 do 16 września 1928 r., które w cyfrach przedstawiają się następująco:

1) Lista ofiar większych firm łódzkich przyniosła 3.515.00 zł.

2) Listy ofiar w lokalach publicznych przyniosły 2.010.14 zł.

3) Ofiary z puszek zbieranych po ulicach przyniosły 1.606.87 zł.

Razem przychód - 7.132.01 zł.

Wydatki: jak znaczki, szpilki i t. p. 70.40 zł.

Pozostało jako czysty zysk 7.061.61 zł.

Wszystkim ofiarodawcom, którzy choćby najmniejszą kwotą przyczynili się do zebrania powyższej sumy, a w szczególności pp. dyr. Robertowi Geyerowi, dyr. Kazimierzowi Poznańskiemu, prezesowi Barcińskiemu, sędziemu Chawłowskiemu, dyr. Koperskiemu, f-mie Schejbler i Grohman, f-mie Leonard, f-mie Warrant, radzie miejskiej w Łodzi, dyrekcji miejskiej galerji sztuki i dyrekcji banku dla handlu i przemysłu w Łodzi, oraz wszystkim, którzy w jakikolwiek bądź sposób dopomogli do zebrania powyższej sumy, a w szczególności: prezydent magistratu i p. dyr. Herbstowi, za ofiarowane bezinteresownie żywe kwiaty, szanownym redakcyjnym pism łódzkich za bezinteresowne kilkakrotne ogłoszenia w swych dziennikach tygodnia kwesty, członkom łódzkiego oddziału strzelca i członkom związku młodzieży katolickiej, oraz p. dyrektorowi Tomaszewskiemu, za czynny udział w kwecie młodzieży kursów wieczorowych dokształcających — tą drogą w imieniu swych wychowanków i swoim, składa najserdeczniejsze podziękowanie.

Za Zarząd:

Przewodnicząca: A. L. Małachowska. Sekretarz: Trytko, porucznik. Skarbnik: Wł. Frankiewicz, kpt.

Sport a szkoła w Czechach.

W Czechach ministerjum oświaty zezwoliło uczniom należenia tylko do tych klubów sportowych, które prócz futbolu uprawiają jeszcze inne gałęzie sportu. Do tej pory uczniom w Czechach nie wolno było należeć do klubów sportowych.

Brednie, kłamstwa i oszczerstwa wypisuje prasa niemiecka o Polsce. Łódź opanowana przez komunistów?!

Sensacyjne oświadczenie p. ministra Zaleskiego.

Warszawa, 28 września.

(Polska Agencja Telegraficzna)

W związku z wywiadem udzielonym przez min. Zaleskiego korespondentowi prasy polskiej w Berlinie, Polska Agencja Telegraficzna zwróciła się do p. ministra Zaleskiego z prośbą o szczegółowe poinformowanie polskiej opinii publicznej o poglądach p. ministra na rolę prasy w stosunkach między Polską a Rzeszą. P. minister Zaleski undzielił PAT. następujących wyjaśnień:

— Na wstępie pragnę zaznaczyć, że podając krytykę wobec korespondentów polskich w Berlinie tendencyjne wiadomości prasy niemieckiej, gdy chodzi o ocenę zjawisk życia polskiego, myślałem przede wszystkim o pewnych odłamach prasy niemieckiej, które jakby tylko po to istniały, aby rozpowszechniać z gruntu fałszywe wiadomości o Polsce. Np. pewne pisma nie tylko tendencyjnie oświeciły moje przemówienie w Genewie na zgrupowaniu Ligi, lecz streszczając to przemówienie, dopuścili się jawnego, umyślnego przekręcenia jego treści, tak, aby znaleźć usprawiedliwienie dla swego tendencyjnego komentarza.

Gazety te są stale źródłem świadomie rozpuszczanych plotek, których celem jest wprowadzenie w błąd opinii publicznej niemieckiej o Polsce. Niestety, nie mogłem nie zwrócić uwagi na fakt, że poważniejszy odłam prasy niemieckiej, znajdujący swoje oparcie polityczne w tej części społeczeństwa niemieckiego, która dotychczas w ocenie zjawisk polskiego życia politycznego zajmowała stanowisko obiektywne, nagle zaczęła również przestawiać fakty, gdy chodziło o Polskę. Nawet „Vossische Zeitung”, do której obiektywnej oceny wypadków życia polskiego zawsze przywiązywałem dużą wagę, w depeszy swego korespondenta paryskiego opublikowała

TENDENCYJNE SPRAWOZDANIE O BYTNOŚCI MOJEJ W PARYŻU.

Wątpię, czy się znalazło takie pismo w Niemczech, które chociażby w ciągu kilku ostatnich miesięcy nie wydrukowało ani jednej fałszywej wiadomości o Polsce. W interesie wzajemnych stosunków polsko - niemieckich pragnę wypowiedzieć moje poglądy o roli prasy w stosunkach polsko - niemieckich. Nie chcę i nie mogę wchodzić tutaj w szczególności, nie będę dotykał działalności poszczególnych osób, chcę tylko stwierdzić, że gdy w Polsce się cokolwiek stało, ce miało pewne znaczenie polityczne.

PRASA NIEMIECKA PODAWAŁA Z WARSZAWY MOC NIEPRAWDZIWYCH WIADOMOŚCI.

Przypomnę tylko krótkie fakty z ostatnich miesięcy.

Gdy na wiosnę r. b. doszło do wiadomości publicznej, że udaję się na zaproszenie premiera włoskiego do Rzymu, prasa niemiecka zaczęła zupełnie tendencyjnie oświecać zamierzoną przez mnie podróż, powołując się na odbywane jakoby w związku z tym wyjazdem

TAJNE NARADY, KTÓRE NIE MIAŁY WCAŁE MIEJSCA.

Gdy p. marszałek Piłsudski na pewien czas musiał wskutek choroby poddać się kuracji, dzienniki niemieckie na zasadzie sprawozdań swoich korespondentów warszawskich wypisywały NIEISTWORZONE BREDNIE O STANIE ZDROWIA MARSZAŁKA.

A kampania przeprowadzona przez prasę niemiecką w czasie ostatniego zjazdu wileńskiego legionistów? Jakies brednie o najeżonych bagnietach na granicy polskiej wobec Litwy, krwawe walki i utarczki, których nie było, tajny stan wojenny, rzekomo zaprowadzony w Polsce.

Szczególną ilość tendencyjnych złośliwości wykazywała stale agencja „Telegraphen - Union”, między innymi o jakimś „Polit-biuro” w Warszawie o 5 głowach. NAWET W TAKICH DROB-

NOSTKACH, JAK POŻAR FABRYKI CHEMICALJI W ŁODZI PRASA NIEMIECKA NIE TRZYMAŁA SIĘ PRAWDY I PISAŁA O 30 TRUPACH, MIMO, ŻE NIE BYŁO ANI JEDNEGO. I ŻEBY SKOŃCZYĆ Z PRYTACZANIEM FAKTÓW WIADOMOŚCI TELEGRAPHEN-UNION Z WARSZAWY: W OSTATNICH DNIACH PODAŁA AGENCJA TA WIADOMOŚĆ W ZWIĄZKU ZE STRAJKIEM WŁÓKNIARZY W ŁODZI O O-PANOWANIU MAGISTRATU I MIASTA PRZEZ KOMUNISTÓW, O BITWACH I T. P.

Takich faktów mógłbym przytoczyć niezliczone ilości.

I to wszystko, niestety, drukuje się i czyta w Niemczech i przeciętny niemiecki obywatel urabia sobie o Polsce

zupełnie fałszywe pojęcie. I dlatego to co powiedziałem w Berlinie i co mówię obecnie, musiało być wreszcie powiedziane, aby stosunki niemieckie, które pragnąłbym wprowadzić na drogę trwałej poprawy, nie uległy pogorszeniu i z trucią przez tendencyjne oświecenie studentów polskich przez prasę niemiecką.

Rozumiem, że poprawa ta uzależniona jest od obiektywnego i sprawiedliwego oświecenia polityki niemieckiej przez prasę polską i, niewątpliwie, że tych moich dążeniach znajduję odpowiednie zrozumienie w całej prasie polskiej.

W trosce o zachowanie wzajemnej zaufania w stosunkach z prasą niemiecką postawiłem sprawę całą prosto i otwarcie i mam nadzieję, że zostaną dobrze zrozumiane.

Proces Marjawitów w Płocku

(Dokończenie)

ŚW.: Owszem. Ks. Verdun znam, ponieważ był on równie w naszym klasztorze marjawickim. Jest to francuz, który przyjechał do nas i początkowo zachwycał się wszystkim. Zauważyliśmy jednak po pewnym czasie, ŻE SPROWADZA ON PODEJRZANE LEKARSTWA Z FRANCJI, KTÓRE SĄ ŚRODKAMI NA NIEBEZPIECZNA I ZARAŻLIWA CHOROBE WENERYCZNA.

Na zapytanie co mają oznaczać te lekarstwa, Verdun tłumaczył, że jest to choroba ODZIEDZICZONA, Z KRÓREJ MUSIMYSIE KUROWAĆ. Po dłuższym pobycie w naszym klasztorze opuścił nas i został kapłanem w kościele rzymsko-katolickim. Ale i tam nie miał z niego pościechy. Zawiedli się na nim, a teraz Verdun jest z powrotem w Francji. Co ten człowiek tam robi, tego nie wiem.

Publiczna spowiedź ks. Pałowskiego.

ADW. KOBYLIŃSKI: Czy św. zna ks. Pałowskiego?

ŚW.: Owszem jest to jeden z pierwszych marjawitów, których jednak rozpięła ambicja. Wystąpił dlatego od marjawitów, ŻE NIE ZOSTAŁ BISKUPEM, CHOCIAŻ MIAŁ WIELE po temu aspiracji. Chwilami usiłował wydawać się wielkim reformatorem marjawitizmu i chciał wprowadzić spowiedź publiczną. Pewnego razu czynił to nawet w kościele, spowiadając się ze swych grzechów z ambony, by dać innym przykład, SPOWIEDZ JEGO ZAWIERAŁA PRYZNANIE SIĘ DO WIELU CZYNÓW NIEMORALNYCH. SPOWIEDZ TA WYWOŁAŁA WSTREĆ I ZGORSZENIE WŚRÓD PARAFJAN.

Kiedy ks. Pałowski wystąpił z naszego kościoła, okazało się, ŻE POŻYCZAŁ PIENIADZE, A PÓZNIJ ICH NIE ZWRACAŁ. CHCIAŁ SOBIE RÓWNIEŻ PRZYWLASZCZYĆ DOM, NALEŻĄCY DO PARAFJI MARJAWICKIEJ. Rzuca teraz na nas kalumnie. Wymawia teraz, że marjawici nie chowali się w czystości a tymczasem MIAŁ STOSUNEK Z WŁASNA SŁUŻĄCĄ NAZWISKIEM LIGEZA.

Zeznania św. ks. Nowakowskiego wywołują na ławie świadków oskarżenia kolosalne wrażenie.

Świadkowie oskarżenia, a przede wszystkim Banasiak, Dziewulski oraz trzy „mandolinistki” w rozmowie z korespondentem „Republiki” twierdzą, ŻE W DNIU DZISIEJSZYM ZGŁOSZA SIĘ DO PROKURATORA I DO SĄDU Z PROŚBĄ O KONFRONTACJE Z KS. NOWAKOWSKIM, oraz wyrażają chęć zgłoszenia dodatkowych zeznań.

O godzinie 5.30 posiedzenie zostaje odroczone do dnia dzisiejszego, t. j. do soboty.

W dalszym ciągu zeznawać będą przy drzwiach otwartych: ks. Nowakowski, Rafała Komorowska i inni.

★

— Panie mecenasie — zwracamy się do adw. Kobylińskiego — czy długo jeszcze będzie zeznawać ks. Nowakowski?

— Św. Nowakowski jest dla nas bardzo ważny. W dniu jutrzejszym mam jeszcze do zadania temu świadkowi 90 pytań.

Przyjazd korespondentów pism zagranicznych.

Nasz wystannik Płocka (B) telefonuje:

O zainteresowaniu jakie budzi proces arcybiskupa Kowalskiego za granicą, świadczy fakt następujący:

W dniu wczorajszym przyjechało do Płocka pięciu korespondentów pism zagranicznych a mianowicie „Berliner Tageblatt”, „Frankfurter Zeitung”, „Chicago Tribune” i „Izwestija”.

Szczególne zainteresowanie wywołał przyjazd korespondenta amerykańskiego.

W kuluarach sądowych krąży już wersje o uwagach korespondenta socjalistycznego, który miał się podobno wyrazić w ten sposób:

— U nas w Rosji nie doszłoby wcale do takiej sprawy... Zamienilibyśmy klasztor na eksperymentalne więzienie i koniec.

Reszta korespondentów w rozmowie z wysłannikiem „Republiki” zadekla-

rowała swe stanowisko w sposób następujący:

— Przyjechaliśmy do Płocka, by dać obiektywny i rzeczowy obraz tych wszystkich zdarzeń i wypadków, które są tematem obrad sądowych.

Zagraniczni goście spędzili kilka godzin na sali sądowej, przysłuchując się obradom przy drzwiach zamkniętych, poczem udali się na zwiedzenie klasztoru i Felicjanowa, parafji marjawickiej w pobliżu Płocka.

Przykra przygoda fotografa.

W kuluarach sądowych opowiada o ciekawym incydencie jaki powstał na sali sądowej w czasie obrad.

W chwili, gdy komplet sędziowski wszedł na salę, jeden z fotografów na stawił aparat, chcąc dokonać zdjęcia.

Przewodniczący sędzia Moment wicz zwrócił się do fotografa z następującym pytaniem:

— Jak się pan nazywa?
Przerażony fotograf zbladł, i bąknął swe nazwisko.

PRZEWODNICZĄCY: Sto złotych kary i wydalenie z sali sądowej.

Szkoda, że nie można było sfotografować nieszczęśliwej miny wydalonego fotografa...

Na końcu posiedzenia zjawił się ów fotograf na sali sądu i prosił przewodniczącego o zredukowanie kary, gdyż 100 złotych nie jest wstanie zapłacić.

Przewodniczący przychylił się do jego prośby i zmniejszył mu karę ze 100 zł do 5 zł.

Proces nie będzie przerwany.

Nasz wysłannik „Republiki” (J. E.) telefonuje z Płocka:

Początkowo sąd miał zamiar przerwąć obrady na kilka dni ze względu na to, że przewodniczący musiał przewozić w innej sprawie.

Obecnie, jak się dowiadujemy, sprawa ta została zdecydowana w ten sposób, że obrady nie zostaną przerwane i toczy się bez przerwy aż do wyroku.



WRZESIEŃ

29

Sobota

Dziś: Michała Archanioła
Jutro: Heronima kapł.

Wschód słońca o g. 5.33
Zachód słońca o g. 5.22
Wschód ks. o g. 5.44
Zachód ks. o g. 4.55
Długość dnia: 12.8
Ubyło dnia: 5.21

Od wydawnictwa.

W dniu jutrzejszym cena łódzkich pism porannych zostaje podwyższona o 5 groszy za egzemplarz.

Tę niewielką podwyżkę spowodowały ustawicznie wzrastające od 4 lat, koszty produkcji. Od 1924 r. papier zdrożał o 50 proc., farby o 120 proc., klisze o 100 proc., pensje pracowników redakcji, administracji i drukarni zostały podwyższone od 30 do 50 proc.; podrożały znacznie taryfy telefoniczne, telegraficzne i pocztowe; wreszcie — wskutek spadku złotego — ceny maszyn i ich części, nabywanych w walutach zagranicznych, wzrosły przeciętnie o 100 proc.

Gdybyśmy chcieli w tym samym stosunku kalkulować cenę egzemplarza pisma, powinna ona wynosić co najmniej 50 groszy. Mimo to, gazeta będzie kosztować tylko 25 groszy, która to cena w drobnej zaledwie części pokrywa zwiększone koszty produkcji.

Cena pism popołudniowych zostaje niezmienną.

Ta więc:

„Republika“ kosztować będzie w dni powszednie 25 groszy, w niedziele — 35 groszy.

„Express Wieczorny“ kosztować będzie w dalszym ciągu

20 groszy.

Jednocześnie podwyższona została cena ogłoszeń zwyczajnych z 8 groszy za wiersz milimetrowy do 10 groszy za wiersz milim.

Musimy zaznaczyć, iż ogłoszenia w pismach łódzkich są najtańsze w Polsce.

Ogłoszenia w pismach warszawskich, krakowskich, poznańskich i lwowskich są od 5 do 8 razy droższe.

Ceny ogłoszeń tekstowych pozostały niezmienną.

Właściciele nieruchomości biorą udział w wyborach do kasy chorych.

Onegdaj odbyła się w lokalu Centralnego Stowarzyszenia Właścicieli nieruchomości wspólna konferencja wszystkich istniejących na terenie m. Łodzi stowarzyszeń właścicieli nieruchomości, na której m. in. omówiona została sprawa wyborów do kasy chorych. Ze względu na to, że właściciele nieruchomości stanowią dość liczne ugrupowanie pracodawców, gdyż liczba ich stosownie do danych statystycznych magistratu m. Łodzi osiąga 3690, postanowiono wziąć czynny udział w akcji wyborczej, przyczem większością głosów uchwalono wystąpić z własną listą.

Nowe szyldziki z nazwami ulic.

W związku z podnoszona w prasie kwestją rozmaitych niedokładności i braków w szyldzikach narożnych z nazwami ulic otrzymujemy z oddziału prasowego magistratu informację, że stare, zniszczone i niedokładne znaki uliczne będą w najbliższym czasie zastąpione nowymi — emaljowanymi tabliczkami, odpowiadającymi obecnej nomenklaturze ulic łódzkich. Sprawą zaopatrzenia ulic w nowe szyldziki zajmuje się wydział budownictwa magistratu.

Samolot spadł na dach fabryki. Pilot i mechanik ciężko ranni. Na szczęście, w chwili katastrofy fabryka była nieczynna

W dniu wczorajszym o godzinie 4 po poł. szybował nad Łodzią, w związku z odbywającym się obecnie tygodniem lotów propagandowych L.O.P. P.-u, aparat irmy Mercedes „Flugmotor“ Nr. 30897.

U steru samolotu siedział pilot Antoni Józefowicz, łódzianin, zamieszkały przy Al. Kościuszki 93, obok niego mechanik, Józef Dobrzyński, również łódzianin, zamiesz. Narutowicza 38.

W momencie, gdy aeroplan znajdował się nad fabryką maszyn Miller i Seidel, Żeromskiego 94, pilot zauważył, że motor zaczyna odmawiać posłuszeństwa. P. stanowiąc więc wylądować, za wszelką cenę.

Sytuacja stawała się z sekundy na

sekundę groźniejsza, bo — oczywiście miejsca do lądowania nie było w pobliżu, a na szukanie go nie pozwalał motor, dający coraz słabsze oznaki sprawnego funkcjonowania.

Nagle — ku przerażeniu licznych przechodniów, obserwujących samolot —

aparat stracił równowagę i runął...

Spadł ze znacznej wysokości i wbił się w dach fabryki.

Niezwykły wypadek zgromadził w mgnieniu oka na ulicy ogromne tłumy ciekawych.

Samolot został zupełnie rozstraskany, znacznych uszkodzeń doznał również dach rzeczonyj posesji. Pilot Antoni Józefowicz wskutek zderzenia

wyleciał z siedzenia, do którego był przytroczony pasem.

O sile uderzenia świadczy fakt, że pas ten, szeroki, gruby rzemień, pękł. Lotnik doznał ciężkich ran na całym ciele.

Mechanika Józefa Dobrzyńskiego kilku funkcjonariuszy policji wyciągnęło, bezpośrednio po wypadku, z pod szczątków aparatu.

Obie ofiary groźnego wypadku odwieziono w stanie ciężkim karetką pogotowia do szpitala wojskowego przy ulicy Przędzalnianej.

Szczęśliwy przypadek zrzucił, że w salach, które znajdują się tuż pod dachem rzeczonyj fabryki, w krytycznej chwili

nie było robotników,

w przeciwnym razie doszłoby bowiem do o wiele poważniejszego nieszczęścia.

Dach jest przebity na wylot. Aparat zawisł na tragach, podpierających dach...

Również szczęśliwemu przypadkowi należy zawdzięczać, że benzyna w zbiornikach samolotu nie eksplodowała, wtedy bowiem nietylko obaj lotnicy ucierpieliby wskutek ognia, ale niezawodnie zapaliłaby się również fabryka.

Na miejsce katastrofy lotniczej przybyły władze policyjne, naczelnik urzędu śledczego na wojew. łódzkie p. podinspektor Nosek, komendant P. P. na m. Łódź p. nadkomisarz Izydorczyk oraz kierownik X komisariatu P. P. podkomisarz Walman. Zdjęciem aparatu z dachu zajęła się straż ogniowa.

Dzisiaj — konferencja w sprawie żądań podwyżkowych włóknarzy

W dniu wczorajszym związek przemysłu włókienniczego w P. P. nadesłał do związków zawodowych włóknarzy, następujące pismo:

„Prosimy panów uprzejmie o wydelegowanie swych przedstawicieli na konferencję dla omówienia zgłoszonych przez panów żądań dotyczących warunków pracy i płacy robotników przemysłu włókienniczego.

Konferencja odbędzie się w sobotę, dnia 29 b. m. o godzinie 10.30 rano w lokalu naszego związku. (—) inż. Rumpel.

Charakterystycznym szczegółem jest fakt, iż zaproszenie na konferencję otrzymał prócz związków klasowego, polskiego i chrześcijańskiego, również związek „Praca Polska“, pozostający, jak wiadomo, pod wpływami związku ludowo-narodowego, a który nie jest podpisany pod umową główną.

Wobec powyższego zwróciliśmy się do kierowników związków klasowego, polskiego i chrześcijańskiego z prośbą o wyrażenie swej opinii w tej sprawie.

W odpowiedzi zakomunikowano nam jednomyślnie, iż przedstawiciele tych związków swego stanowiska w tej sprawie nie zmieniają i stanowczo nie zgodzą się, dopuścić do obrad delegata „Pracy Polskiej“.

Nonsensy naszej biurokracji. Publiczność ma tylko obowiązki, lecz żadnych praw. Posiadaczów bile u kolejowego trzeba zapewnić miejsce w pociągu.

Onegdaj odbyła się w Łodzi konferencja zrzeszeń gospodarczych w sprawie uchwalenia odpowiednich wniosków zmierzających do wprowadzenia szeregu poprawek do nowego rozkładu jazdy.

O charakterze tych udogodnień donieśliśmy w sprawozdaniu z konferencji. Obecnie dowiadujemy się, iż z podobnymi wnioskami zwrócił się do ministerstwa kolei również naczelnik wydziału eksploatacyjnego węzła łódzkiego, p. Turczynowicz. Wnioskami jego, szczególnie dotyczące połączeń bezpośrednich z Gdańskiem i ważniejszymi stacjami klimatycznymi polskimi, pokrywają się niemal z wnioskami, uchwalonymi przez zrzeszenia gospodarcze. Pozwala to żywić nadzieję, iż mimo stałego upośledzania Łodzi, tym razem wysunięte postulaty będą choć w części uwzględnione.

Przy akcji wypadaloby zwrócić uwagę, na upośledzenie pod pewnym względem podróżującej publiczności. Rokrocznie wraz z opracowywaniem nowego rozkładu jazdy, ministerstwo kolei bada wszelkie niedokładności i usterki administracji kolejowej i w konsekwencji wprowadza pewne ulepszenia mające stopniowo coraz wyżej podnosić kolejnięstwo polskie.

Niechże więc w tym roku rozpatrzy tę bolączkę, która jest bodajże największym utrapieniem podróżnych. Chodzi o to, by pasażer który zapłacił za bilet miał prawo do miejsca „sledzacego“.

W zachodniej Europie gwarantuje się to każdemu pasażerowi w ten sposób,

że — o ile w klasie, za którą zapłacił on bilet niema miejsca, musi mu konduktor, bez dopłaty, dać miejsce w przedziale klasy wyższej.

U nas dotąd dzieje się przeciwnie. Kto chociażby raz jechał koleją, mógł zaobserwować taki nonsens, że w drugiej klasie i trzeciej nawet kurvatarze zapełnione były pasażerami, oczywiście stojącymi, a w pierwszej klasie trzy — cztery przedziały były zupełnie próżne i konduktorowi nie wolno tam było pasażerów bez dopłaty lokować.

Nazywamy to nonsensem, trudno bowiem znaleźć na to inne określenie. Jeżeli kupiec czy przemysłowiec sprzedaje coś, czego później nie może dostarczyć wte-

dy umowa kupna jest nieważna i pieniądze należy zwrócić. Kolej nasza jest natomiast z pod tego prawa wyjąta. Wolno jej sprzedawać 400 miejsc do pociągu, który pomieścić może tylko 200 osób.

Zwracając znów uwagę na przykład zagranicy, stwierdzamy fakt, iż na zasadzie, o ile w pociągu wszystkie miejsca są zajęte, nie zezwala się wogóle pasażerów do takiego pociągu wpuszczać. W tym wypadku dołącza się do pociągu jeden lub dwa wagony, jeśli zaś czeka większa ilość, w 10 minut po pierwszym wysyła się następny pociąg t. zw. dodatkowy. Koleje europejskie bowiem opierają się na zasadach kupieckich. Kto zapłacił — musi mieć wygodne, siedzące miejsce.

U nas podobne załatwienie sprawy, byłoby zdaje się nie do pomyślenia. Właściciele dlaczego? Czy my nie mamy prawa za nasze pieniądze otrzymać tego, co się nam należy?

Obecnie, kiedy w ministerstwie toczy się bieżąca konferencja na temat wszelkich zmian i udogodnień zarówno w komunikacji kolejowej, jak i administracji, niechże powyższa sprawa znajdzie się na pierwszym planie porządku dziennego.

Opinia publiczna bowiem, domaga się z całym naciskiem, aby do stosunku jaki panuje między podróżującą publicznością a koleją wprowadzono wreszcie normy prawne, gwarantujące publiczności minimum wygod, słusznie jej należnych.

Nawarna KRESY Restauracja
6 Sierpnia Nr. 1

wydaje znakomite klubowe obiady
z 4-ch dań 3.— zł.
z 3-ch „ 2 50 zł.

Podczas obiadów i kolacji przygrywa doskonałe trio muzyczne.
— Rosyjskie i cygańskie romanse. —

Kolacje po cenach niskich.
Specjalność rosyjskie potrawy.

Solanki. Bliny. Szaszłyki, rastingaje
Gurjewskaja kasza i t. d.

Kuchnia pod zarządem długoletniego kuchmistrza baleryny Krzesińskiej pana **Goworowa**.

Przeciw decyzji ministerstwa

wnoszą właściciele nieruchomości
skargę do Nacj. Tryb. Adm.

W swoim czasie rada miejska m. Łodzi uchwałała pobierać dodatek komunalny do państwowego podatku od nieruchomości na r. 1928 w wysokości 100 proc. państwowego podatku—od nieruchomości, w których roczny czynsz komorniany przekracza 4.000 zł. Stowarzy szenia właścicieli nieruchomości m. Łodzi wniosły do ministerstwa spraw wewnętrznych przeciw tej uchwale protest, który, jak już czytelnikom wiadomo, nie został uwzględniony. Jako motyw odrzucenia protestu min. spr. wewn. podaje ciężki stan finansowy miasta. Wobec powyższego właściciele nieruchomości na ostatnim swym posiedzeniu uchwalili zaskarżyć decyzję min. spr. wewn. do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Rocznik 1910.

Kto ma się z o ić dziś.

Dziś, w ostatnim dniu rejestracji rocznika 1910 winni stawić się w biurze wojskowo-policyjnym przy ul. Piotrkowskiej 212 mężczyźni zamieszkałi w obrębie 6-go komisariatu policji o nazwiskach na litery A, B, C, D, E, F, G, H, Ch, I, J, K, L, M, N, O, P, R, S, Sz, T, U, W, Z, oraz zamieszkałi w obrębie 14-go komisariatu policji o nazwiskach na litery Sz, T, U, W, Z, Z.

W związku z zakończeniem w dniu dzisiejszym rejestracji rocznika 1910 zaznacza się że rejestracja może być dokonana, o ile zachodzą ważne przeszkody, również piśmiennie.

W takim wypadku należy podać: imię i nazwisko, datę i miejsce urodzenia, imiona rodziców, oraz nazwisko państwo matki, czy żyje ojciec i matka, zawód ojca, miejsce faktycznego zamieszkania (gdzie zamieszkuje rodzice), miejsce pobytu (dokładny adres poborowego), narodowość, wyznanie, zawód, zatrudnienie, wykształcenie, stan cywilny (rodzinny), ukarania sądowe, wady fizyczne.

Obywatele, przebywający poza granicami Rzeczypospolitej winni zgłosić się do rejestracji we właściwym urzędzie konsularnym.

Winni niezgłoszenia się do rejestracji podlegają karze grzywny do 500 zł. lub aresztu do 5 tygodni, albo obu tym karom łącznie. (b).

Komorne i świadczenia od mieszkań jednoizbowych.

Z dniem 1 października b. r. komorne od mieszkań jednoizbowych osiąga 55 proc. podstawowego komornego. Równocześnie, w myśl p. 2 art. 7 ustawy z dnia 11 kwietnia 1924 r. o ochronie lokatorów, ustają dodatkowe opłaty za czyszczenie kominów, oświetlenie klatek schodowych, dozorcę i wywóz śmieci, natomiast opłaty dodatkowe za dostarczenie wody i wywóz nieczystości kloacznych obciążają nadal lokatora do chwili, gdy komorne osiągnie 75 proc. podstawowego komornego.

Prośba o spokój!

Mieszkańcy ulic Przejazd i Kilińskiego nie mogą spać

Mieszkańcy ulicy Przejazd na odcinku od Juliusza do Kilińskiego za naszym pośrednictwem błagają—o spokój nocny.

Na odcinku tym trwają obecnie prace przy budowie linii tramwajowej. Roboty są prowadzone również w nocy. Według słów mieszkańców tej okolicy robotnicy w nocy zachowują się tak głośno, iż uniemożliwiają wszystkim spoczynek. Zwracamy się więc z apelem do dyrekcji tramwajów, by pozwoliła spać nieszczęsnej ludności naszego miasta.

ZAMIAST KWIATÓW

z intencji zaręczyn swego szefa pana

Samuela Stillermana

z panną

Betty Pikielni

obiaruje zł. 75. - na Internat i Fermy w Heinenówku

PERSONEL FIRMY
S. Stillerman i Sz. Altman

GRYPA IDZIE!

Nie wolno lekceważyć kataru, kaszlu, bólu gardła.
Jak uniknąć tej niebezpiecznej choroby?

Kiedy, wraz z nastaniem słotnej, jesiennej pory, mnożyć się zaczynają przy padki katarów, kaszłów, bólów gardła związanych z zapalnym jego stanem, bólów reumatycznych i wreszcie sporządzającej nieraz poważne komplikacje grypy, powstaje z natury rzeczy interesujące szeroki ogół pytanie, czy i w jaki sposób można ustrzec się zapadnięcia na niemilą i bynajmniej nie niewinną tę chorobę.

Jak dalece ważnym jest rozstrzygnięcie tej kwestji, mamy dowód w krajacl. gdzie grypa przybiera charakter złośliwy i nagminny, jak ostatnio w Grecji np., skąd, jak doniosły pisma, zawleczona ona została już nawet w najbliższe nasze sąsiedztwo.

Niebezpieczeństwo grypy potęguje też fakt, że przebieg jej godzi często w punkty najmniej odporne w organizmie człowieka, którego zwykłe, chroniczne cierpienia: płuc, serca, żołądka, nerek czy wątroby — nasilają się w sposób groźny nieraz dla życia pacjenta przy przebywaniu przez niego grypy.

Wniosek stąd prosty, że należy wszelkimi dostępnymi sposobami starać się zapobiegać zapadnięciu na grype, przeciwdziałając jej szerzeniu się epidemiczemu. Wiadomo, że grypa jest chorobą zaraźliwą, przeważnie, jak stwierdzono, z powodu rozpryskiwania się w powietrzu kropelek wydzieliny chorego na nią, wydzieliny śluzowej z nosa i jamy ustnej. Samo się więc przez się rozumie, że należy możliwie unikać bliskiego stykania się z chorymi na grype, a podczas nagminnego panowania tej choroby unikać miejsc zamkniętych, w których zbiera się znaczniejsza

liczba osób, często złożonych z osobników już chorobą tą dotkniętych i tem samym roznoszących zarazę.

O ile zachoruje ktoś z domowników, ważnym jest, aby chustki do nosa, których używa on przy towarzyszącym grypie prawie nieodmiennie, silnym katarze, nie były rzucane byle gdzie, ale trzymane w miejscu, z którego nie mogą one siać zarazy. Nie należy ich także odkładać po użyciu bezpośrednio do brudnej bielizny, ale bądź starannie zawiązać uprzednio w papier i dopiero odkładać, bądź, co jest najpewniejsze, mieć specjalnie przygotowany czysty kubek z przykryciem, napełniony gorącą wodą i drobno kranajem mydłem i do kubka takiego wrzucać zużyte przez chorego chustki, aby w ten sposób mechanicznie zwalniać je od tkwiących w nich zarazków, które przy zwykłym naszym trybie przechowywania bielizny chorych „w brudach“, grożą zarażeniem niemi w pierwszej linii osoby piorającej je. Ze zaś pranie w przeważnej większości domów odbywa się w kuchni, znów więc przy tej sposobności rozpyła się w powietrzu mieszkani zarazki, osiadające na produktach żywności i na rękach służącej, skąd z łatwością udziela się dzieciom i dorosłym domownikom.

W razie zapadnięcia na grype jedno go z członków rodziny czy domowników, dobrze jest też, aby zdrowi płukali rano i wieczorem w celu zapobiegawczym gardło roztworem kwasu borowego i bardzo starannie po każdym jedzeniu czyścili zęby i przepłukiwali jamę ustną. Dbanie o należytą czystość nie mieszkania, zwłaszcza pokoiów sy-

pialnych, kuchni i ubikacji jest jednym z zasadniczych przykazań higieny domowej, których niezachowanie może się w postaci łatwiejszego ulegania niedbalym wszelkim chorobom zakaźnym, a więc i grypie.

Pozostaje wreszcie ostatnia bodaj najtrudniejsza sprawa uniknięcia samego zaziębienia. Faktem jest, że najlepszą profilaktyką jest niewydeikowanie nadmierne ciała przez ubieranie się zbyt ciepło, ewentualnie czyszczenie i spocyny najłatwiej właśnie ulega przeziębieniu, nieprzyzwyczajanie ciała do opatulań go i wszelkich ciepłych szalików — słowem hartowanie organizmu. Oczywiście hartowanie musi być prowadzone systematycznie i stopniowo i nie powinno być rozpoczynane w porze słotnej. Zmywanie całego ciała codziennie zrana zimną wodą, gimnastykowanie się co rano, bezpośrednio po wstaniu z łóżka, przy otwartych oknach, znakomicie hartuje organizm, czyniąc go odpornym na wszelkie zarazki, tem samem i na zarazki grypy. Kiedy jednak grypa już wybuchła, a my nie zdążyliśmy jeszcze dostatecznie uodpornić naszego organizmu, możemy ustrzec się od zapadnięcia jedynie zachowaniem jaknajdalej idącej czystości i higieny domowej i osobistej, nie lekceważąc tak blahego pozornie zabiegu, jak owo, zalecone powyżej, najstaranniejsze separowanie i dezynfekowanie chustek do nosa.

Dr. S. C.

Domy dla pracowników miejskich

będą już wkrótce wykończone.

Za dwa pokoje z kuchnią—70 zł. miesięcznie.

Wobec tego, że budowa domów dla pracowników miejskich przy ul. Podmiejskiej 19, prowadzona przez magistrat zbliża się ku końcowi, na wczorajszym posiedzeniu magistratu ustalono zasady umów on ajmie, jakie będą zawieszane z pracownikami miejskimi oraz określono wysokość czynszu za wynajem lokali we wspomnianych domach.

Umowa przewiduje m. in., że pracownik miejski może zamieszkiwać w domach magistrackich jedynie z rodziną, nie ma zaś prawa odstąpić żadnych praw wynikających z umowy osobom trzecim. Lokator obowiązany jest utrzymywać lokale w należytym porządku i przestrzegać ściśle rozporządzeń i przepisów policyjnych.

W razie rozwiązania przez magistrat stosunku służbowego z lokatorem, ma on prawo pozostać w lokalu miejskim jeszcze tylko 6 miesięcy pod warunkiem

regularnego wpłacania czynszu komornianego. Wszelkie przeróbki i poprawki budowlane mogą być dokonywane przez lokatora tylko za pisemnym zezwoleniem magistratu.

Co się tyczy czynszu dzierżawnego, wysokość jego określono na zł. 14. — za 1 mtr. kwadr. rocznie, czyli za mieszkanie dwupokojowe z kuchnią zł. 840. — rocznie, za mieszkanie dwuizbowe — zł. 630. — rocznie.

W jednym z paragrafów umowy magistrat zastrzegł sobie prawo zmiany wysokości czynszu, za uprzedzeniem 6-miesięcznym wypowiedzeniem.

Rozpatrzenie wniosków w sprawie przydziału mieszkań pracownikom miejskim w domach przy ul. Podmiejskiej 19 na zasadzie materiału, zebranego przez specjalną, wyłonioną jeszcze w listopadzie r. ub. komisję, powierzył magistrat p. wiceprezydentowi St. Rapalskiemu.

A jednak niema

nic lepszego jak herbata powszechnie uznanej marki EWIG która jest wszędzie do nabycia.

Luna.

Księżniczka Masza.

„Księżniczka Masza“ jest filmem wybitnie psychologicznym, nie zajmującym się tanimi konfliktami emigracyjnymi i rewolucyjnymi, chociaż jest tu i emigracja i rewolucja. (Kiereński). Ciekawy jest też eksperyment, że scenarzysta ten napisał specjalnie dla ekranu, pisarz teatralny: Kestmaekers. Wdzieliśmy już artystów teatralnych grających na ekranie, niewdzieliśmy jeszcze scenarzysty, pisanego specjalnie dla ekranu przez wybitnego dramaturga teatralnego. Eksperyment więc ze wszechmiar ciekawy. Nareszcie może przyjdzie wyzolenie filmu od beletrystyki literackiej pozafilmowej i stworzenie specjalnie filmowej literatury. Maszę gra Claudia Victrix, wielka śpiewaczka. Wniosła ona na ekran rytm i harmonję pełną. Film cały utrzymany na wyjątkowo wysokim poziomie cieszy się kolosalną frekwencją. „Księżniczka Masza“, ostatni i najwyższy wysiłek francuskiej produkcji filmowej godna jest widzenia. Doskonale dobrana ilustracja muzyczna, jak również śpiew, chóru rosyjskiego dopełniają całości.

Rozkopane Zakopane

Znamy to dobrze i współczujemy.

Z Zakopanego donoszą:

Przed paru dniami zakończono roboty przy kładzeniu kabli telefonicznych dla nowej centrali, przyczem bruki na wszystkich ulicach były rozkopane, co przy panujących przez kilka dni opadach deszczowych wytwarzało błoto miejscami nie do przebycia. Zaledwie to się skończyło, przystąpiła elekrownia miejska do kładzenia kabli podziemnych w całym mieście, przyczem znowu zważyła się ułożone bruki, choć roboty te mogły być równocześnie prowadzone.

LON CHANEY

„człowiek o tysiącu twarzy“, swą kreacją zdegenerowanego „muzyka“ syberyjskiego w filmie

„DJOTA“

staną u szczytów arcyzmu.

Wycieczka przemysłowców do Rosji.

Senator Evert wypowiada się za nawiązaniem stosunków handlowych z Sowiecami. Ludność ZSSR domaga się łódzkich wyrobów włókienniczych.

Współpracownik „G. Prawdy“, p. Otmar, uzyskał wywiad z senatorem Józefem Evertem, uczestnikiem wycieczki przemysłowców polskich do Rosji. Wydatki z tego wywiadu zamieszczamy poniżej.

Jakie ośrodki przemysłowe panowie zwiedzili?

Targi w Niżnim Nowogrodzie, włókiennicze w Iwanowo-Woznisku, parowozownie w Sormowo, Leningrad i Charków oraz wieloobrotowe inwestycyjne t. zw. „Dnieprowy“ (olbrzymie prace elektryfikacyjne na porobach Dnieprowskich).

Jak orientują się w Sowieciech w kwestji naszego przemysłu i możliwości wymiany handlowej z Polską?

Sowieckie czynniki gospodarcze Polsce doskonale poinformowane. Pisać to należy pracy przedstawicieli handlowego Z. S. S. R. w Warszawie (t. zw. „Torgpredstwo“) oraz pracujących w tej dziedzinie instytucjach mieszanych jak „Sowpoltorg“ i „Ros“. Pozatem cenne usługi informacyjne oddają wydawnictwa Izby Handlowej Polski i Z. S. S. R.

Jak pan senator ocenia obecną sytuację dla nawiązania ściślejszych stosunków gospodarczych z naszym sąsiadem?

— Uważam na zasadzie osobistej badań i spostrzeżeń, że sprzyja zacieśnieniu stosunków i że należy czątkować możliwie najszerszą ofertę towarów, ku korzyści obywateli.

Jakie rozwiązanie tej kwestji zaproponowałby pan senator, biorąc pod uwagę pewną nieufność szerokich kręgów przemysłowo-handlowych w kierunku do nowego klienta?

— Nieufność tę uważam osobiście nieuzasadnioną i liczę, że zniknie ona niwelowo w miarę ożywienia obrotów handlowych z Z. S. S. R., za najważniejszy jednak sposób wymiany towarowej uważałbym, przynajmniej z punktu, zasadę kompensaty.

Jakie towary polskie mogą liczyć zbyć w Rosji?

— Strona sowiecka dała nam do zrozumienia, że potrzebuje szereg polnych wyrobów, które jeszcze z czasów edwoidalnych są w Rosji dobrze znane i cenione. Moglibyśmy więc eksportować b. duże ilości tkanin bawełnianych, przede wszystkim łódzkich i bieleńskich, następnie wyroby bawełniane i innych i niższych gatunków, dalej szereg pomocniczych maszyn, rury żelazne, stalowe, maszyny rolnicze, naczynia malowane, przetwory chemiczne (barwniki, farby) oraz wszelką galanterię. Ze względu na duży ruch budowlany w Z. S. S. R., sądziłem, że Rosja byłaby rynkiem zbytu dla naszych cementowni, okazuje się jednak, że produkcja sowiecka całkowicie zaspokaja

potrzeby rynku, natomiast znalazłby się poważny zbytek na dachówkę czerwoną, a to z powodu braku blachy do krycia dachów.

— W jaki sposób pan senator proponuje rozwiązać stronę techniczną wymiany towarowej wobec zmonopolizowania zagranicznego handlu Sowiecami przez państwo?

— Pod tym względem należy przyjąć jako zasadę, że tam gdzie z jednej strony, jako kontrahent występuje państwo (w danym wypadku sowiecki urząd do handlu zagranicznego t. zw. „Wnieszorg“), z drugiej strony nie mogą występować pojedyncze firmy, lecz syndykalizowana gałąź danego przemysłu. Znalazło to już zastosowanie w przemyśle metalurgicznym. Metodę tę należałoby wcielić w życie w innych gałęziach przemysłu, a przede wszystkim w przemyśle włókienniczym. Wysokie wyrobie handlowe Łodzi powinno ułatwić utworzenie rodzaju syndykatu eksportowego dla handlu z Sowiecami. Ludność Z. S. S. R. potrzebuje naszych tkanin, nie należy jednak przypuszczać, że Z. S. S. R., jako państwo nie może się bez nich obyć. Względem ten z powodu specyficznych tamtejszych warunków ma decydujące znaczenie.

— Czy pan senator mógłby nam coś powiedzieć o życiu w Rosji sowieckiej?

— Muszę uchylić się od odpowiedzi: Podstawowe elementy życia, jako to rodzina, szkoła i stosunki społeczne są tam tak krótko różnie od naszych, że pod tym względem stanowimy dwa przeciwległe bieguny.

— P. senator zwiadał jednak instytucje humanitarne, czy moglibyśmy paść słów o tem usłyszeć?

Tu chętnie zrobię wyjątek:

— Uwzględniając wielkie przeszkody i trudności natury finansowej i technicznej muszę podkreślić wielkie usiłowania i niektóre wspaniałe idee w dziedzinie opieki społecznej, a więc duże wrażenie wywarł na mnie „Państwowy Instytut opieki nad macierzyństwem i dzieckiem“. Jest to rodzaj wystawy, na której zgromadzono w niezwykle artystycznej formie ujęte wzory negatywne i pozytywne, odnoszące się do okresu przed i pologowego oraz życia dziecka. Wsłitek artystyczny łączy się tam z celowością i jeśli wszystko to, co zrobiono w teorji, jest reprodukowane i rozpowszechniane na całym terytorjum Z. S. S. R., to praca ta może wydać poważne owoce.

Również wspomnieć muszę t. zw. „komunę przestępców kryminalnych“, znajdującą się w odległości 25 km. od Moskwy w b. majątku Kraffta. Założycielem „komuny“ był prezes C. K. Dzierżyński. Każdy przestępca, o ile chce rozpocząć nowe życie i o ile wśród mieszkańców „komuny“ znajdzie kogoś z dawnych towarzyszy swego zawodu, zostaje zwolniony za poręczeniem z więzienia i przetransportowany do komuny. Są tam warsztaty stolarskie, ślusarskie, kowalskie i szewskie. B. przestępca po kilkudniowym przyglądaniu się, deklaruje swój udział w jednym z tych rzemiosł i rozpoczyna nowe życie. Praca jest płatna, za utrzymanie potrąca się 17 rb., reszta zostaje zapisana na jego dobro.

Po 3-ach latach nienagannego zachowania się, b. przestępca może opuścić komunę, jako wolny człowiek. Panuje

tam zasada „krugowej peruki“, wobec czego niema tam zupełnie policji. W komunie znajdują się: kino, sale teatralne i odczytowa i place sportowe. Złobki dla dzieci, które tam widziałem, zrobiły na mnie mniej korzystne wrażenie.

Na tem urywa się nasz wywiad, gdyż „godzina rozmowy“ gotowa była przekroczyć wszelką dozwoloną miarę dziennikarskiego natręctwa.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX



Dziś i dni następnych!

KSIEŻNA MASZA

(Krwawy świt nad Newą)

Potężny dramat z życia rosyjskiego.

Ilustracja muzyczna z udziałem chóru rosyjskiego.

Dziś i jutro od godz. 12-3-ej wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.

Niekorzystna propozycja elektrowni łódzkiej została przez magistrat odrzucona.

Sprawozdanie delegacji, która powróciła z Bazylei.

Przed kilku tygodniami zarząd elektrowni łódzkiej zwrócił się do magistratu z propozycją zamiany zakupionych w swoim czasie od komisji reperacyjnej w Paryżu akcji „towarzystwa elektrycznego 1886 roku na akcje nowopowstałego towarzystwa „Electroanlagen“ w Bazylei.

Propozycja ta uczyniona była na tej podstawie, iż dyrektorzy elektrowni łódzkiej pp. Ulman i Arndt, będąc reprezentantami towarzystwa elektrycznego 1886 roku, byli równocześnie udziałow-

cami towarzystwa „Electroanlagen“.

Tranzakcja ta była nader poważna, przekraczała bowiem sumę 2 milionów złotych, to też wydział przedsiębiorstw miejskich zwołał przed dwoma tygodniami konferencję, w której między innymi wzięli udział wybitni obywatele miasta, orientujący się w sprawach finansowych i bankowych.

Na posiedzeniu szczegółowo rozpatrzone ofertę zarządu elektrowni, który za 4630 akcji miasta proponował akcje „Electroanlagen“.

W ofercie tej zarząd elektrowni wyszczególnił dokładnie, iż spółka szwajcarska powstała w Bazylei w kwietniu b. r. z kapitałem zakładowym 100 tysięcy franków. W krótkim czasie, wraz z drugą emisją akcji, kapitał towarzystwa wzrósł do 10 milionów franków szwajcarskich. Towarzystwo to rozwija bardzo żywą działalność, akcje jego zaś na giełdzie kosztują obecnie po 230—250 franków szw. za sztukę.

Oferta ta wydawała się dość korzystną dla miasta, wobec tego jednak, i r. mec. Kempner zwrócił uwagę, że należałoby rzecz całą dokładnie zbadać, celem osiągnięcia na miejscu bliższych informacji, wiceprez. Wielickiego, mek. Kempnera i r. Bialera.

Delegacja wyjechała do Bazylei w dniu 16 b. m. Po przybyciu na miejsce odbyto w Bazylei i Genewie szereg konferencji z tamtejszymi przedstawicielami finansów i palestry, w wyniku których okazało się, iż oferta zarządu elektrowni nie przedstawia się zbyt korzystnie.

Onegdaj delegaci powrócili do Łodzi i na posiedzeniu prezydium złożyli dokładne sprawozdanie z wyniku swej podróży. Ze sprawozdania wynikało, iż obawy, wyrażone przed wyjazdem przez mec. Kempnera, były częściowo uzasadnione, tranzakcja bowiem, w razie dojścia jej do skutku, byłaby dla miasta nader niekorzystna.

W wyniku powyższego prezydium magistratu postanowiło w najbliższym posiedzeniu rad wniósłkiem odrzucenia oferty elektrowni i zatrzymaniu „towarzystwa elektrycznego 1886“.

Pożyczki na remont domów.

Uchwały komitetu rozbudowy miast.

W czwartek wieczorem pod przewodnictwem p. Ławinka Izdebskiego, odbyło się kolejne posiedzenie komitetu rozbudowy miasta, w którym wzięli udział: pp. Ławnik Kuk, radni Bialer, Cyrański, Milman, Pogonowski i Potkański, obywatele dr. Mierzyński, St Pawłowski i Fr. Waszkiewicz, przedstawiciele urzędu wojewódzkiego dr. Skalski i inż. Sunderland, przedstawiciel Banku Gospodarstwa Krajowego, dr. Rutowicz oraz referent komitetu rozbudowy — inż. Müntz.

Na wstępie obrad poruszono aktualną sprawę udzielania pożyczek na remonty domów, w związku z okolicznością, iż półmilionowy kredyt na ten cel wyczerpany jest dopiero do wysokości ok. 240.000 zł. Po krótkiej dyskusji postanowiono utrzymać dotychczasowy tryb załatwiania podań o podwyżki remontowe, t. j. podania do wysokości 10.000 zł. załatwiać będzie komisja fachowa na prawach komitetu rozbudo-

wy, zaś — podania ponad wymienioną sumę — plenum komitetu.

Wśród komunikatów odczytano podanie zarządu t. zw. spółdzielni skarbowców o rewizję poprzedniej uchwały komitetu co do udzielenia tej spółdzielni pożyczki budowlanej. W podaniu swem władze spółdzielni złożyły m. in. zapewnienie, że na najbliższym wianem zebraniu wystąpią z wnioskiem o zmianę nazwy spółdzielni, nieodpowiadającej obecnie faktycznemu składowi osobowemu jej członków. W wyniku dyskusji komitet postanowił przyznać spółdzielni skarbowców pożyczkę w sumie będących w dyspozycji komitetu zł. 232.000, na dokończenie rozpoczętych budynków pod tym jednak warunkiem, że władze spółdzielni zobowiążą się do przeprowadzenia spółdzielni do rządu spółdzielni mieszkaniowych. W razie niespełnienia tego warunku, spółdzielnia skarbowców nie mogłaby liczyć w przyszłości na dalsze pożyczki komitetu.



Dziś i dni następnych!
Program otwarcia
Emil Jannings

— w filmie —
Niepotrzebny
człowiek.

— Orkiestra znacznie powiększona. —
Początek o godz. 12-ej. ceny miejsc
do godz. 3-ej od 50 gr. w przód.
Bilety ulgowe oraz passe-partout nieważne aż do odwołania.

Polityka Banku Gospodarstwa Krajowego.

Dr. Roman Górecki, prezes Banku Gospodarstwa Krajowego wydał książkę o roli instytucji, na czele której stoi, w gospodarstwie Polski współczesnej. Książka ta porusza również sprawę roli bankowości państwowej w naszym życiu gospodarczym. Nie wątpliwie wiele domostw i uczelni na głębszą uwagę.

W tym czasie, gdy — omawialiśmy na łamach naszego tygodnika — w naszym życiu gospodarczym nie wątpliwie wiele domostw i uczelni na głębszą uwagę.

W tym czasie, gdy — omawialiśmy na łamach naszego tygodnika — w naszym życiu gospodarczym nie wątpliwie wiele domostw i uczelni na głębszą uwagę.

W tym czasie, gdy — omawialiśmy na łamach naszego tygodnika — w naszym życiu gospodarczym nie wątpliwie wiele domostw i uczelni na głębszą uwagę.

W tym czasie, gdy — omawialiśmy na łamach naszego tygodnika — w naszym życiu gospodarczym nie wątpliwie wiele domostw i uczelni na głębszą uwagę.

nych i przejrzystych. Staje się więc przede wszystkim bankiem przedsiębiorstw państwowych i półpaństwowych dla których kredyty wstają obecnie systematycznie. Dalej podjął B.G.K. istotnie przynależne mu zadanie współpracy finansowej z organizmami prawnopublicznymi, które muszą mieć zapewnioną pomoc państwa, a więc z samorządem, na wielką skalę korzystającymi z kredytu obligacyjnego i gotówkowego. Pokrewną rolę banku w popieraniu komunalnych kas oszczędności i w popieraniu spółdzielczości.

Stosunek BGK. z przedsiębiorczością prywatną rozróżnił się natomiast w sposób wyraźny. O przemysle pisze dr. Górecki iż „w stosunku do tej gałęzi gospodarczej wychodzę z założenia że do zaspokajania ogólnych potrzeb kredytowych przemysłu powołana jest w pierwszym rzędzie bankowość prywatna”. Analogiczne zdanie wypowiada prez. Górecki o finansowaniu rolnictwa. Stwierdza że „kredyty dyskontowe dla banków udzielane będą w bieżącym roku w wyjątkowych tylko wypadkach i w niewielkich rozmiarach”.

Ten luźny stosunek z przedsiębiorczością prywatną, według poglądu, którego kiedyś broniliśmy, powinien być wyjątkowo zaciśniony tam, gdzie wchodzi w grę cel ogólny — gospodarczy. BGK. istotnie idzie po tej drodze wykazując szczególnie poważny wysiłek w kierunku wzmocnienia ruchu budowlanego i tutaj słusznie współdziała z inicjatywą indywidualną.

W książce dra Góreckiego znajduje-

my zapowiedź aktywnego współdziałania w wysiłkach mogących przyczynić się do uzdrowienia naszego bilansu handlowego.

Linję polityki, na którą wkroczył obecnie Bank Gospodarstwa Krajowego nie trudno zdefiniować. Jest to linja odpaństwowienia życia gospodarczego; zrozumiałem jest bowiem, iż bezpośrednia współpraca państwowych instytucji finansowych z rolnictwem handlem i finansami doprowadza do etatyzmu.

W takim stanie rzeczy za nieporozumienie uważamy wszystko, co dr. Górecki mówi w części ogólnej swej książki o roli państwa i banków państwowych w życiu gospodarczym. Nie możemy zrozumieć jak się godzi linja polityki B.G.K. z tezą wypowiedzianą przez dr. Góreckiego jakoby obecnie tok wypadków rozstrzygnął w sensie pozytywnym zagadnienie etatyzmu i jakoby z tego B.G.K. powinien wyciągnąć konsekwencje.

W tej samej części ogólnej, dr. Górecki oświadcza, że jego zdaniem BGK. powinien być kontynuatorem idei i prac dawnego Banku Polskiego. Dawny Bank Polski wobec nowoczesnego braku zróżniczkowania zadań gospodarczych był nie tylko instytucją emisyjną ale także przedsiębiorcą rolnym, handlowym, przemysłowym. Taka rola odpowiadała sytuacji ekonomicznej kraju przed stu laty; dzisiaj już nie odpowiada.

Dlatego uważamy, iż na szczęście praktyczna linja polityki prezesa BGK. nie zupełnie zgadza się z teoretycznymi wywodami jego książki.

Stan finansów włoskich.

Stan skarbu włoskiego 31-go sierpnia wykazuje sumę 1.032.115.285 l.rów, wyliczone w gotówce. Powyższa cyfra obejmuje również fundusze w wysokości 709.4 milionów, zdeponowane w Banku Państwa do użytku Kr. Skarba Prowincjonalnego.

W tymże dniu 31 sierpnia efektywne wpływy wyrażały się cyfrą 2.17 milionów, wydatki zaś 2.953 ml., co równa się niedoborowi 36 milionów (deficyt za sierpień wynosił 50 ml., nadwyżka za lipiec — 14 ml. łączny deficyt netto — 36 ml.).

Deficyt za sierpień powstał głównie na skutek faktycznych wpływów podatku majątkowego, które w okresie sprawozdawczym okazały się mniejsze, aniżeli przeciętna kwota dwumiesięczna, przewidziana w projekcie budżetu.

Łączna suma wewnętrznych zadłużeń wynosi 86.611 ml., co stanowi nadwyżkę 229 ml., w stosunku do stanu w ubiegłym miesiącu. Nadwyżka ta tłumaczy się większą sumą sald kredytowych rachunków bieżących w Kasie Depozytowo-Pożyczkowej oraz w Instytutach Oszczędnościowych kas tej podległych.

Obieg pieniężny wyraża się cyfrą 17.140 ml., co stanowi zmniejszenie 254 ml. w stosunku do końca lipca. Dalsze zmniejszenie 21 ml. zostaje pokryte wypuszczeniem biletów państwowych.

Z powyższego sprawozdania widać, iż ostrożna polityka finansowa rządu włoskiego wydaje owoce. Stan finansów włoskich poprawia się z każdym miesiącem. Stąd też zagranicą, a zwłaszcza w Ameryce, włoskie papiery cieszą się coraz większym zaufaniem, a kapitałisci amerykańscy mocno się interesują finansowym rynkiem włoskim. Oczywiście stan taki możliwy jest tylko dzięki konsolidacji stosunków wewnętrznych i wyzbyciu się wszelkiej demagogii w rozstrzygnięciu skomplikowanych zagadnień gospodarczych.

Praktycyści wykwalifikowanych sprzedawców. Ekspedjenci handlowi nie posiadają właściwego przygotowania zawodowego.

w niedawnym czasie poruszono w „Republiki” (z dnia 19 b. m.) kwestję stosunku do publiczności, ekspedjentów i ekspedjentelek i z wielką dozą słuszności uwagę na brak konwencjonalności kupieckiej.

W tym czasie, gdy — omawialiśmy na łamach naszego tygodnika — w naszym życiu gospodarczym nie wątpliwie wiele domostw i uczelni na głębszą uwagę.

W tym czasie, gdy — omawialiśmy na łamach naszego tygodnika — w naszym życiu gospodarczym nie wątpliwie wiele domostw i uczelni na głębszą uwagę.

W tym czasie, gdy — omawialiśmy na łamach naszego tygodnika — w naszym życiu gospodarczym nie wątpliwie wiele domostw i uczelni na głębszą uwagę.

W tym czasie, gdy — omawialiśmy na łamach naszego tygodnika — w naszym życiu gospodarczym nie wątpliwie wiele domostw i uczelni na głębszą uwagę.

wymi sposobami nauczyć swe pracowników sztuki sprzedawania.

Jednakowoż sztuka sprzedawania nie jest bynajmniej rzeczą tak łatwą, ażeby można ją było osiągnąć bez przygotowania i bez sprzyjających temu warunków.

Ten problem, u nas lekceważony, zrozumiano już dawno na Zachodzie. Zrozumiano tam, że odpowiedni sposób sprzedaży ma wielkie znaczenie dla podniesienia konsumpcji.

Dość wspomnieć, że we Francji, Anglii, Niemczech, Czechosłowacji istnieją i cieszą się popularnością specjalne szkoły sprzedawców sklepowych, które dostarczają istotnie pod każdym względem wykwalifikowanego i odpowiedzialnego personelu, uzbrojonego, we wszelkie najnowsze zdobycze wiedzy współczesnej. Podstawowe i jaknajbardziej popularnie ujęte wiadomości z zakresu psychologii, ekonomii, towaroznawstwa, higieny etc. stanowią niewyczerpane źródło praktycznych korzyści dla zdolnego pracownika. Kurs takiej szkoły zawodowej trwa krótko, gdyż przewidziany jest dla młodzieży niezamożnej, traktującej tę naukę jaknajbardziej praktycznie. Niestety u nas nikt dotychczas o tem nie pomyślał, chociaż problem ten wspomniany został ostatnio dwukrotnie (ubocznie zresztą) w naszym ustawodawstwie.

Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych oraz o umowie o pracę pracowników umysłowych zaliczyły sprzedawców sklepowych do kategorii pracowników umysłowych, o ile ukończyli oni 6 klas szkoły średniej ogólnokształcącej lub zawodowej względnie zawodową szkołę kształcąca lub odbyli odpowiednią praktykę, określona rozporządzeniem ministra pracy z porozumieniem z ministrami przemysłu

i handlu oraz i oświaty. Chociaż rozporządzenie wykonawcze ministra pracy zostało już wydane 22 grudnia 1927 roku, to jednak nie uregulowało tej kwestji; wola ustawodawcy, odnośnie uregulowania wykształcenia zawodowego i praktycznego ekspedjentelek nie została jeszcze wykonana.

Również magistrat m. Łodzi sprawę tę zaniedbał, gdyż organizując szereg wieczornych kursów dokształcających dla młodzieży, pracującej zawodowo, w wykonaniu art. 117 ust. przemysłowej, nie uznał za właściwe zwrócić uwagi na wykształcenie ekspedjentów i ekspedjentelek.

Pracowników sklepowych, którzyby odpowiadali warunkom ustawowym do zaliczenia do kategorii pracowników umysłowych, t.j. posiadali 6-o klasowe wykształcenie, w Łodzi niema wogóle, z wyjątkiem pracowników księgarskich. Ekspedjenci nasze, wykonywujące swe funkcje tylko mechanicznie, bez jakiegokolwiek znajomości przedmiotu, a więc tylko za pomocą wysiłku fizycznego, zaliczane są do kategorii robotników.

Jaknajszybsze więc powołanie do życia zawodowych szkół dla tej kategorii (przeważnie kobiet) pracujących, podniesienia tej pracy w oczach szukającej zawodu młodzieży leży we wspólnym interesie kupców, samych pracowników i konsumentów, którzy tylko wówczas będą obsłużeni z należytą uwagą, starannością i szybkością.

Rozwiązanie tej kwestji przedstawia wdzięczne pole do działania dla łódzkiej izby przemysłowo-handlowej.

m St. Heyman.

Przechodząc przez ulicę
Pozostawcie się uważnie, unik-
niez kalectwa i śmierci.

GIELDY.

URZĘDOWA CEDULA GIELDY WALUTOWEJ
z dnia 28 września 1928.
CZEKI: Londyn 43.25, Nowy Jork 8.90, Paryż 34.85, Praga 26.42.50, Szwajcaria 171.60, Wiedeń 125.47.50, Marka niemiecka 212.50.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE
Dolarówka 91.50, 93, 92.75, 5-proc. pożyczka konwersyjna 67, 5-proc. pożyczka konwersyjna kolejowa 61.15, Pożyczka dolarowa 80.50, Pożyczka kolejowa 103, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 52.25, 52, 8-proc. listy zastawne ziemskie zł. 79, 4 i pół proc. Tow. Kred. m. Warszawy zł. 51.50, 8-proc. Tow. Kred. m. Warszawy zł. 71.25, 71.50, 8-proc. Tow. Kred. m. Łodzi 66.75.

AKCJE.
Bank Polski 178, Bank Zachodni 32.50, Chodorów 200, Cukier 61, Łazy 7.50, Wegiel 106, 107, Cegielski 45.50, Lilpop 39, Ostrowieckie — Serja I B. 116.50, Serja II B. 112, Polisk 8.75, Starachowice 52, 51.75, Borkowski 17.

NOTOWANIA BAWELNY.
Liverpool, 27 września. Bawelna amerykańska. Zamknięcie: styczeń 9.90, luty 9.89, marzec 9.97, kwiecień 9.90, maj 9.91, czerwiec i lipiec 9.88, sierpień 9.80, wrzesień 9.76, październik b. b. 10.21, październik 10.04, listopad 9.93, grudzień 9.92, loco 10.60.
Liverpool, 27 września. Bawelna egipska. Zamknięcie: styczeń 17.75, marzec 17.59, maj 17.59, lipiec 17.65, październik 17.17, loco 17.90.
Aleksandria, 27 września. Bawelna egipska. Zamknięcie: Sakellaris: styczeń 34.78, marzec 35.25, listopad 34.35, Ashmouni: luty 23.53, kwiecień 23.07, październik 21.33, grudzień 21.98.
Nowy Jork, 27 września. Bawelna amerykańska: Otwarcie: styczeń 19.00—05, marzec 18.80—90, maj 19.00, lipiec 18.85, październik 19.10, grudzień 19.20. Środek: styczeń 19.18, marzec 19.04, maj 19.00, lipiec 18.85, październik 19.18, grudzień 19.20. Zamknięcie: styczeń 19.23—26, luty 19.14, marzec 19.04—06, kwiecień 19.03, maj 19.02—05, czerwiec 18.96, lipiec 18.90—95, październik 19.32—34, listopad 19.28, grudzień 19.29—31.
Nowy Orlean, 27 września. Bawelna amerykańska: Otwarcie: styczeń 18.66—69, marzec 18.63, maj 18.60, lipiec 18.51—53, październik 18.56—57, grudzień 18.66—69, loco 18.76.

Dr. med. W. Eychner
GINEKOLOG AKUSZER
POWRÓCIŁ
Zgierska 11 Telefon 34-72
Przyjmuje od 6—8 wiecz.

Ze sceny i estrady.

„Mesjasz idzie“

w teatrze lit.-art. „Ararat“.

Wkroczywszy obecnie już w fazę drugiego roku istnienia swego, teatrzyk „Ararat“ posiada zupełnie wyraźną, indywidualną fizjognomję artystyczną, przejawiającą się zarówno w oryginalnych, wysoce wartościowych produkcjach, jak też sprawnej, częściowo wręcz popisowej grze całego zespołu.

Genre, jaki uprawia „Ararat“, jest niezwykle trudny. Każdy numer programu, obliczony przeciętnie na 3—5 minut, winien dać widzowi jasną i wyraźną syntezę treści literackiej, barwy oraz ekspresji aktorskiej. Bowiem tylko przy zadośćuczynieniu tym trzem warunkom można w teatrzyku tego rodzaju przykuć uwagę widza, ubawić go, dostarczyć mu estetycznej, wartościowej rozrywki, pozostawiającej głębsze wrażenie.

Przyznać trzeba — z małymi conajwyżej zastrzeżeniami w stosunku do niektórych numerów — że w całokształcie zadanie to udaje się „Araratowi“ w sposób istotnie doskonały. Wymownym dowodem tego był program pierwszy, jeseń czy wymowniejszym — program drugi, który ściągając obecnie liczne tłumy publiczności do tego sympatycznego przybytku „mniaturowej“ sztuki.

Dowcipny w pomyśle i z humorem wykonany jest „Mesjasz w Chelmie“ pióra kierownika „Araratu“ p. Broderzona. Nadaje on ton całemu programowi, który rozwija się pod znakiem humoru w takich numerach następujących, jak piosenka na ludowy motyw p. t. „Cicho-sza...“, „Panna Majtel“, „Szehin i Jechne“, nadewszystko zaś — znakomity, przepojony realnym, drastycznym komizmem monolog „tego, którego biją po twarzy“, w niezrównanym wprost wykonaniu p. Dżigana, celującego już od dawna w tego rodzaju produkcjach.

Z numerów nastrojonych na poważniejszą nutę, wyróżnia się nastrojowy wielce „Eklezjasta i Sulamita“, barwna a sentymentalna ballada „Karty“, oraz piękny, symboliczny obraz „W kuźni“. Ten ostatni zasługuje zwłaszcza na pochwałę jako ciekawa próba ujęcia twórczego ducha ludzkości w formie ilustracji scenicznej.

Widowiska „Araratu“ świadczą każdorazowo o tem, że teatrzyk ten — dając świadomie i konsekwentnie po linii własnej — rozwija się i prosperuje jako wysoce wartościowa placówka w dziedzinie sztuki teatralnej.

J. Z.

Pożyteczna i aktualna książka o naczelnej izbie gospodarczej w Polsce.

W tych dniach ukazała się na półkach księgarskich książka ks. d-ra A. Roszkowskiego, profesora łódzkiego seminarjum duchownego pod tyt.: „Naczelna Izba Gospodarcza w Polsce“.

Książka dr. Roszkowski znany jest jako ekonomista, publicysta, socjolog i autor cennej pracy pod tytułem: „Poglądy społeczne i ekonomiczne Augusta Cieszkowskiego“.

Książka ks. d-ra Roszkowskiego o naczelnej izbie gospodarczej w Polsce i zagranicą, stanowi poważny wstęp do badań ekonomicznych i jest dokładną analizą stosunków gospodarczych oraz zajmuje odrębne, samodzielne stanowisko w ocenie całego szeregu zjawisk gospodarczych.

W okresie powojennym tak mało prac się ukazuje na półkach księgarskich, poświęconych zagadnieniom ekonomicznym, że praca ks. d-ra Roszkowskiego stanowi poważną zdobycz naukową Łodzi.

Ks. dr. Roszkowski podkreśla słusznie, że po wojnie ideologia, zmierzająca do zapewnienia czynnikom społeczno-gospodarczym należytego głosu w życiu państwowem staje się coraz bardziej aktualną i znajduje odbicie w ustawodawstwie różnych państw.

Charakterystyczne jest zdanie (umieszczone w książce) posła Niedziałkowskiego, wypowiedziane przez niego w referacie, który został opublikowany w „Ankiecie o konstytucji“.

Poseł Niedziałkowski stwierdza, że już przed wojną uzasadniana konieczność zapewnienia czynnikom gospodarczym głosu w sprawach polityki ekonomicznej - socjalnej a okres wojny rzecz całą pchnął na realne tory. Za podstawę organizacji naczelnej izby gospodarczej proponuje przyjąć reprezentacje poszczególnych dziedzin życia gospodarczego na zasadach reprezentacji pracowników i pracodawców. „Wszystkie teorie i poglądy naszych i obcych ekonomistów w tej samej sprawie znalazły bezstronną ocenę w książce ks. d-ra Roszkowskiego. Ks. dr. Roszkowski jest przeciwnikiem światopoglądu kapitalistycznego, liberalnego w ekonomii społecznej jak również wrogiem etatyzmu społeczno - państwowego. Jest zwolennikiem koncepcji przebudowy ustroju społecznego na podstawach kooperacyjnych, zwolennikiem umów zbiorowych, uznania osobowości prawnej związków zawodowych, udziału robotników w zarządzie przedsiębiorstwem, stałych komisji mieszanych, rozjemczych oraz

współpracy zainteresowanych w produkcji czynników.

Na poparcie swych twierdzeń powołuje się na opinie prof. Bourguin'a, Kulczyńskiego, Krzyżanowskiego, Botaglij i in. Podkreśla dobitnie, że rząd Marszałka Piłsudskiego położył kres chaosowi prawnemu - gospodarczemu, przystępując do systematycznych posunięć wprowadzenia w życie art. 68 Konstytucji i rozpoczął od tworzenia przewidzianych w tym artykule izb Rozp. z dnia 7. 6. 1927 r. o prawie przemysłowym, z dnia 15. 8. 1928 o izbach handlowo - przemysłowych i z dnia 22. 3. 1928 roku o izbach rolniczych.

W dziedzinie ekonomicznej, jak wynika z jego pracy, ks. dr. Roszkowski jest częściowo zwolennikiem kierunku neosyndykalistycznego i neokooperatywnego. Teoretykami tego kierunku są we Francji Maxime i Larigine, a w Anglii Cole. W dziedzinie etyki społecznej zbliża się ks. Roszkowski do le Play'a.

Ciekawa książka napisana przez księdza doktora prawa, filozofa, erudyta i socjologa, wyjaśni czytelnikom wiele rzeczy, pogłębi ich wiadomości ekonomiczne oraz zachęci do samodzielnych badań w tym kierunku. Przeciwnik nadziei w tej książce argumenty, które pozwolą mu, że prawdy przez siebie głoszone zgłębi i podda gruntownej analizie myślowej. Oby ta praca była zachętą dla skromnego grona łódzkich ekonomistów do dalszej intensywnej działalności wydawniczej. Jako patriota łódzki, pragnąłbym, ażeby przedewszystkiem z naszego grodu rozlegały się po Polsce całej wskazania gospodarcze i produkcyjne.

Tutaj, w naszej Łodzi, w turkotach wrzeczonych, w pedzie transmisji i huk motorów, tworzą się i wzrastają te warstwy gospodarcze, na których podstawie świat dzisiejszy ocenia przedewszystkiem rozwój i potęgę państwa.

Aleksy Rzewski.

Łódź, 24. IX. 1928 r.

do REKLAM GAZETOWYCH
CENNIKÓW PROSPEKTÓW
Zdjęcia fotograficzne
dla celów Reprodukcyjnych
RYSUNKI PROJEKTY REKLAMOWE
WYDAWNICZE WYKONYWA

Kisze

R. DORKENHAGEN
Tel. 11-72
Błódz
Piotrkowska 100

Wielka rada faszystowska jest najwyższym org. rządzącym we Wł.

Ostatnie posiedzenia wielkiej faszystowskiej były bardzo w życiu politycznego Italji.

Wielka rada faszystowska po rewolucji która wywołała „Rzym“: zadaniem rady było nowanie wszystkich sił partji, kiedy w partji wyłonił się „regnum“ jest, że i w. rada została tego regimem. Dotychczas siła i organizmem działającym równoległe do wyższych władstwowych. Projekt prawa w wienia rady wciaga ją niedw w sam organizm państwa. Form prawa powstała przez spojenie najważniejszego organu regim sadami konstytucyj państwa, i przedmiotem studjów specjalis prawnych i politycznych całego ponieważ formuła ta wnosi w życie konstytucyjnych mnóstwów nowych a potężnych i otw spodziewane horyzonty w prawa publicznego.

Najważniejszymi cechami tego projektu prawa są przedkiem następujące: jedność i władzy. Było to zresztą wyroczym wszystkim konstytucyjnie systemy wysunęte dotychczas rewolucji francuskiej osiągnięciem chronicznych kryzysów, które całkowicie zniknęcia państwowego nowych Wł.

Projekt prawa przewiduje iłów. W myśl pierwszego z nich jest organem najwyższym, który dynuje wszystkie działalności powstałego na skutek rewolucji 1922 r. Rada opiniuje stkiach kwestjach politycznych i ekonomicznych propozycji przez rząd. Na czele stoi pi ministrów (Capo del Governo) rady wchodzą: prezydent, sekretarj ministrowie, sekretarj quadrumviri marszu na Rzym, rzy podsekretarje stanu, sekretarj i vice-sekretarje ministri faszystowskiej i niektórzy państwowi innych kategorii.

Omawianym projektem faszystowski najsukceszniej sobie ciągłość i rozwój w skonalenia się. Temisza Italia sła w zakres pojęć konstytucyj świata nowy element którego mogą mieć pierwsorzędne dla rozwoju konstytucyjnego jów europejskich.

Bombonierka Łodzi to kino „PALAC“ Piotrzkowska

LECZNICA
lekarzy specjalistów i gabinet denty-
styczny przy Górnym Rynku
Piotrkowska 294, tel. 22-89
(przy przystanku tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 7-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (mocz, kału, krwi, płwocin etc.) operacje, opatrunki.

Porada 3 złote
Wizyty na mieście.
Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową Roentgen, Elektryzacja. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty.
W niedzielę i święta do godz. 2 po p.

Stowarzyszenie Sportowe „Union“.
Plac Sportowy „Heleno“
W niedzielę d. 30 września 1928 r. o godz. 3-ej po poł.:
Wyścigi Cyklistów
Mistrzostwa klubowe. — Mistrzostwo m. Łodzi na 25 km. — Gymkhana na motocyklach. — czenie tutejszych uczestników biegu „Dookoła Polski“ z Feliksem Węckiem zwycięzcą na c.
Blizsze szczegóły w programach.
Rozlosowanie roweru pomiędzy posiadaczy programów.

JEDYNY SPECJALNY (OD 1863 EGZYSTUJĄCY) ZAKŁAD
KEFIRU LECZNICZEGO K. SIGALINY
WYPIĆ MOŻNA NA MIEJSCU, DOSTAJA DO DOMU NA ŻĄDANIE

UL NARUTOWICZA (DZIELNA) 6, TEL. Nr. 4640.

Lekarz-Dentysta
Jakób Karmazyn
ul. Południowa Nr. 2
powrócił.
Poszukuję pokoju
przyzwoicie umeblowanego, z pościelą i absolutnie niekrepującem wejściem. Możliwie z prawem korzystania z łazienki i telefonu. Pożądane w okolicy Piotrkowska - Narutowicza - Nawrot. — Oferty sub „K. L.“ do admin. Republiki.

Dr. Ludwik
Nawrot № 7, telefon
powrócił.
Choroby skórne i w.
od 10-12 15.

Dr. med. Z. K.
Tel. 27-8
Specjalista chorób uszu, i płuc.
Konstytynow
Godz. przyj. od 12-2

Łóżka polowe
Leżaki, Krzeselka
dziecinne
firmy
„OMEGA“
Z wieloletnią gwarancją
Fabryka Łódź, Juljusza 4.
Żądać we wszystkich składach mebli.

Možność nabycia dużego, wygodnego samochodu za stosunkowo niską cenę

PRZY wyborze samochodu należy brać pod uwagę trwałość konstrukcji, wydajność silnika, przestronność siedzeń, wytworny wygląd i oczywiście cenę. Połączenie tych zalet z dostępną ceną stanowi idealny typ maszyny.

Wszystkim tym warunkom odpowiada w zupełności ostatni model samochodu Chevrolet, który mieści wygodnie pięć osób, nawet tegich i wysokiego wzrostu, gdyż wejście i wyjście z samochodu ułatwiają szerokie drzwiczki.

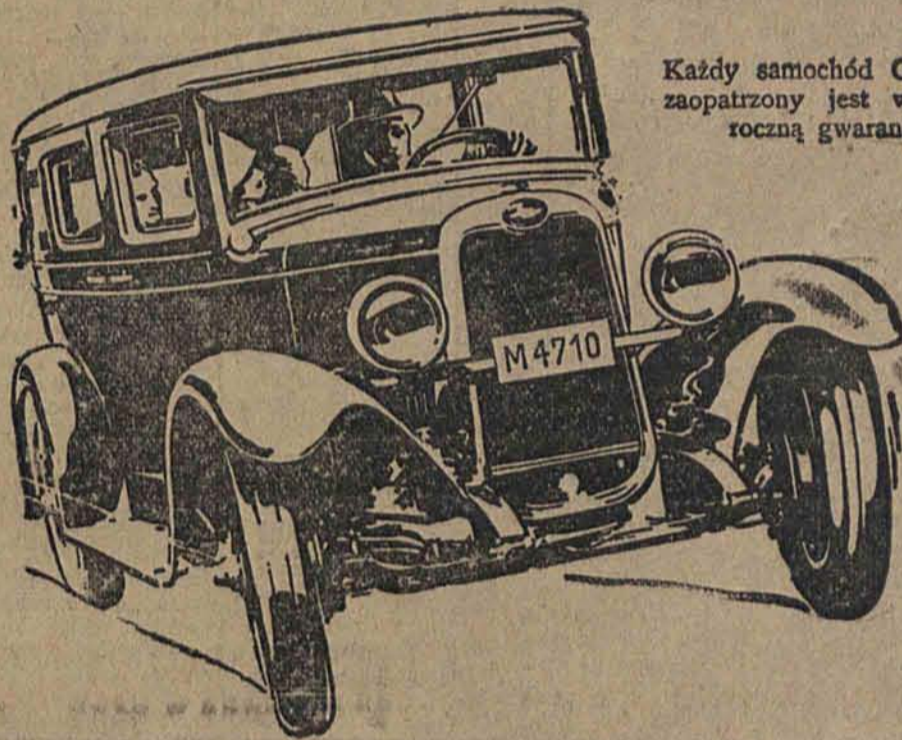
Pozatem głębokie siedzenia i nadzwyczaj miękkie materacowanie dostosowane do linii karoserji zapewniają całkowitą wygodę i wyocznik podczas najdłuższej podróży.

Samochód Chevrolet nie tylko pod względem przestronności i wygody swej karoserji przewyższa wszystkie inne maszyny nabywane

po tej samej cenie. Posiada on bowiem rozstaw kół na 2.705 metra, a zatem dłuższy, niż każdy inny samochód w tej cenie. Przytem oczywiście samochód Chevrolet, jak wszelkie inne drogie maszyny posiada: hamulce na czterech kołach, filtr do powietrza i paliwa, oraz wiele innych ulepszeń specjalnie wprowadzonych przez firmę General Motors.

Całość zaś składa się na idealny typ samochodu, który znajduje znacznie więcej chętnych nabywców, niż każdy inny. O prawdziwych wartościach tej maszyny można się łatwo przekonać podczas próbnej przejażdżki u zastępcy General Motors, *Wyrób General Motors*.

Opowiadanie Zastępcy
ZYGUNT DMOŃSKI i Ska
Łódź, Piotrkowska 150, tel. 29-40 i 72-42



Każdy samochód Chevrolet zaopatrzony jest w jedno-roczną gwarancję

CHEVROLET

GENERAL MOTORS W POLSCE, WARSZAWA



Mydło PEARSA jest krystalicznie czystym mydłem. Ma za sobą sławę prawie półtora wieku i jest używane przez najwytworniejsze i najpiękniejsze kobiety na całym świecie. Niejedna „światowa piękność“ przez systematyczne używanie mydła PEARSA osiągnęła aksamitnie gładką i „PIĘKNĄ CERĘ“

MYDŁO PEARSA

Krystalicznie czyste — Niebywale wydajne.

Pearse, Limited, London.
Założone w roku 1789.
Królewskiego Dworu Anglii.



Wylączne przedstawicielstwo na Polskę i Głansk: „UNIONPOL,” A. DE-LUCA, Warszawa, ul. Piękna, 20. Tel. 40-50. TFPD 2-14PL

białym cukrze gwarantowanej czystości
KANTOROWICZA SOKI OWOCOWE
do legumin, ciast, potraw i napoi

szpitali i osób chorych: **MEDYCYNALNE-WISNIOWE**
ORANŻADA! **ORANŻADA!**
wymieniony napój z pomarańczy

KANTOROWICZ Našt S. A.
Poznań.

„De Te Ka” najlepsze BATERII
istniejących
Wartownicy i Detaliści

odwrotnie we własnym interesie swe adresy do firm
PRZEMYSŁOWE i HANDLOWE „TĘCZA”
Kraków, Czarnowiejska 72-74.

Władcy

Centrum miasta.

mogące pomieścić
wagonów, z biurem
wydzierżawienia

lub w całości. Admin.
publiki sub „Składy”.

Dr.

Klozenberg
powrócił.

Sienkiewicza 3.

Baczn śc.

artykuły wszelkiego ro-
do sprzedaży na prowizję,
kuje młody, energiczny i
ny agent obeznany w sfer-
ku deklach. Artykuły dla
ryk mają pierwszeństwo.
y sub „Różne propozycje”

szukwany duży
konieczny pokój

trium na godziny popołudniowe
prowadzeni zamkniętego dziecin-
uszu, komputu. Oferty składać „M. 46”
luc. komisariat



SKŁAD PAPIERU
LEON TYBER 49
ŁÓDŹ
PIOTRKOWSKA

2 pokoje z kuchnią

w czystym domu nawet bez
wygód poszukuję. Oferty S.F.

Wata

najlepsza tyll
EDMUND B
Sienkiewicza 79, tel. 41-79

Szpularki

potrzebne do pończoszarni.
L. HERMAN, Zielona 29.



Koncesjonowane przez Min. W. R. i O. P.

KURSY KIEROWCZÓW SAMOCHODOWYCH Inż. Juliusza Jastrzębskiego

Wykłady teoretyczne i zajęcia praktyczne.
Wielka ilość modeli i pomocy naukowych.

CENY NISKIE. **Łódź**, OPŁATA RATAMI
TARGOWA 55. TELEFON 55-50.

Dla życzących specjalne wykłady w obranych godzinach.
Kancelaria otwarta od 8-12 i 13-18.

Kurator upadłości Hermana-Samuela Taszmy, prowadzącego przedsiębiorstwo pod firmą „Fabryka pończoch Losnowiczanka”, adwokat Józef Łaski, na zasadzie art. 457 K. H. podaje do wiadomości ogólnej, że Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym na posiedzeniu z dn. 28 września 1928 r. ogłosił upadłość pomienionej firmy i postanowił Hermana-Samuela Taszmy osądzić w areszcie dla dłużników.

JÓZEF ŁASKI, adwokat.
(Poluńcowa Nr. 20).

Na zasadzie art. 478 K. H., wzywam wierzycieli wyżej wymienionej firmy u-
padłej do stawienia się w d. 12 paździer-
nika r. b. o godz. 11-ej rano w kancelarii
Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego
w Łodzi, celem wysłuchania sprawo-
zdania kuratora i wyboru syndyka tym-
czasowego.

Sędzia Komisarz Upadłości
Sędzia Handlowy **FR. GLUGLA**.

Gabinet lekarsko-dentystyczny

świetnie prosperujący w powiatowym mieście w po-
blu Łodzi, z powodu wyjazdu natychmiast
do odstąpienia.
Reflektanci (tki) zechcą złożyć
oferty do adm. pod „Gabinet”

Do sprzedania

1 Motor 60 P. S. — 2 Maszyny
1 Maszyna do pakowania przędzy w paczkach.
3 nawłoczki do wełny w kłębkach z miarą ilo-
ści metrów. — Wszystko w dobrym stanie. — Do-
wiedzieć się można telefon 42-00.

Tekla Abkinówna

wznawia lekcje gry fortepianowej
przyjmuje od 2-5-ej.
Konstantynowska Nr. 68 front II p.

6 zespołów zgrzebnych

wraz ze wszystkimi pomocniczymi maszynami w czteropiętrowym budynku w śródmieściu w ruchu do w. dzierzawca od zaraz ewentualnie od pierwszego stycznia 1929 r.

Oferty przyjmuje do piątego października r. b. adwokat Henryk Felix przy ulicy Piotrkowskiej 130.

„DOM MILUSIŃSKICH“ syst. prof. Montessori

pod kierownictwem inteligentnej fachowej siły przy gimnazjum tel. 6-82. **Poludniowa 18** tel. 68-82.

E. Jaszułkiej - Zelgmanowej

Zapisy dzieci obojga płci od lat 4 przyjmuje kancelaria od 10-12 rano i od 5-7 pp.

HEMOROIDY

STAN ZAPALNY · KRWAWIENIE · SWĘDZENIE



USUWA HEMORIDY

Sekcja Przeszkolnego Wychowania

przy Związku nauczycieli Żydów **Poludniowa 3**

komunikuje, że zajęcia w kompletach freblowskich już się rozpoczęły.

Biuro Pośrednictwa Pracy czynne codziennie od 6-7 w.

Właściciele domów w Gdańsku!

Pożyczki, administracje, sprawy hipoteczne, podatki w urzędzie skarbowym, sprawy w urzędzie mieszkaniowym, załatwia rutynowo z pierwszorzędnymi referencjami. — Informacje tel. 423, m. 2-3 i 8-9.

Place

przy bocznicy kolejowej Łódź — Kaliska **do wydzierżawienia**

Wiadomość: administracja domów Sp. Akc. I. K. Poznańskiego, ul. Ogrodowa Nr. 17.

Teatr Kinematograficzny „Oświatowy”

Dla dorosłych. Dziś i dni następnych! **„PARADA REKRUTÓW”** Komedja w 10 akt.

Dla młodzieży **„Meczennik Sportu”** Komedja w 8 akt. — Nad program dla dorosłych i młodzieży: „Koko, król powietrza i Kałus sportowiec”.

Dr. med. ADAM BENDER

Choroby wewnętrzne, Specjalność serca. Przejazd nr. 30, telef. 54-68. Przyjmuje od 5-7 po poł.

Lekarz - leśniczy F. Horowicz

przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 234 codziennie od godz. 7-11 wiec

PLUSKWI



lepi radykalnie **MOGIL**

Doktor Słowicz

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych **Piotrkowska 93** TEL. 44-92

przyjmuje od 12-4 popoł. i 8-9 wiecz. w niedziele i święta od 10-2.

KUJĘ jeden zespół zgrzebny (rempl)

18"0-20" mm. szerokości bez selfaktorów. Oferty sub „Republiki” do adm. „Republiki”, Piotrkowska 49.

Dr. med. Lubicz

Cegielniana 43 Tel. 41-32. **powrócił**

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i moczopiętych. Naświetlanie lampą kwarcową. Przyjmuje od g. 8 do 10 rano i od 5-8 w. Dla pań od 3-5 oddzieleń poczek.

Dr. med. P. BIAUN

przeprowadził się na **60 Sępa 1** (Benedykta) tel. 40-26

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) przyjmuje od 8-11 rano i od 5-7 p.

Buchalter, i

zastosowanej do wszystkich dziedzin, korespondencji handlowej i stenografii (polsko-niemieckiej) pisanie na maszynie i t. p. uczyć metodą nowoczesną i skróconą. Piotrkowska Nr. 79. front i p. m. 7.

Z. Bryszowa

wznowiła lekcje języka francuskiego. 6 Sierpnia 13 tel. 56-47.

Klepek

do szmat w dobrym stanie kupimy, tel. 31-82.

KURSY KOSMETYCZNE

Dr. Marij Lewasnow j Cegielniana 6, m 3

Masaże. Pielęgnacja twarzy, ciała, włosów. Po ukończeniu kursów wydaje się świadectwo. Zapisy codziennie.

Kupon przeja

DYWAN smyrnński 3,5x3 mtr. do sprzedania. Pusta 9 m. 9 od 10-12 i od 3-5. 30

Na wypłatę Najniższe ceny! Na dogodniejsze warunki Gotowe damskie i męskie zimowe płaszcze najnowszych fasonów. Czyściwoelnie sweatry. Kostiumy sweatrowe. Damskie męskie pullowery. Bere'y francuskie. Poleca Leon Rubaszkin. Kilińskiego 44. 30

Lozale

POSZUKUJE Lokomobil od 50 do 60 koni. Oferty R. 148. 30

POKÓJ słoneczny ładnie umeblowany z używalnością łazienki i telefonu dla pana do wynajęcia. Narutowicza 56 m. 19.

DO WYNAJECIA 1-2 pokoje z utrzymaniem lub z obładami. Wiadomość: Cegielniana 46, m. 6. Tel. 12-69

POKÓJ umeblowany solidnemu panu odnajmie. Przejazd 8 m. 7.

SKRZYPCE stare dobre sprzedam. Zielona 25 m. 24 11 p. 30

KUPIE sklep i pokój z kuchnią lub 2 z kuchnią. L. Tierger, Zachodnia Nr. 30. 30

TAKSOMETR licznik Argo sprzedam Abramowskiego 39 Skórzewski. 30

SPRZEDAM sklep spożywczy z mieszkaniami i komora Kokińska 57. 30

SPRZEDAM dom drewniany 21 mieszkań, dwa mieszkania wolne. Kielma 41, gospodarz.

SZAFKA biała, trójdrzwiowa, do dziecinnego pokoju, ew. dla modystki, okazynie do sprzedania. Sienkiewicza 6 m. 20 od 10 do 12-cj. 2

TANIO sprzedam 5 maszyn półkosztylnych „Maxim” w dobrym stanie. Oferty pod „Maxim” do administracji pisma. 30

PIANINO firmy „Theodor Betting” w dobrym stanie półkoncertowe do sprzedania. Sub „2000” do adm. Republiki. 30

SKLEP kapeluszy damskich i robótek ręcznych w Grudziądzu (Pomorze) za bardzo przystępną cenę sprzedam. Przędzalniana 57 m. 9.

Z. Bryszowa

PIECYK szamotowy (pokojowy) w dobrym stanie do sprzedania za 50 zł. Piękna 11, przy Wólcząskiej. 29

POSZUKUJE się od zaraz koncesji na sprzedaż Win i Wódki. Wiadomość: Wodna Nr. 15. Śmiałowski. 29

3 POKOJE z kuchnią ze wszelkimi wygodami natychmiast do odstąpienia niedrogo. Andrzejka 46, dozorca wskaże. 29

POKÓJ umeblowanego poszukuje. Zgłoszenia do administracji — Urzędnik - kawaler. 29

POKÓJ o jednym oknie, umeblowany do wynajęcia dla młodszego człowieka Of. sub. „Południowa ulica”. 30

POKÓJ umeblowany z centralnem ogrzewaniem do wynajęcia. Kilińskiego 141 m. 5. 30

ODNAJME pokój z wszelkimi wygodami studentom — tkom z utrzymaniem. Warszawa, Warecka Nr. 9 m. 74. 2

POKÓJ przy rodzinie dla dwóch pań (możliwie nauzczytelk). Kopernika 27 m. 23. 29

POSZUKUJE pkoju przy rodzinie pojedyncza osoba. Oferty sub „Inżynier A” 30

POSZUKUJE pkoju przy rodzinie pojedyncza osoba. Oferty sub „Inżynier A” 30

POSAZY

WYKWALIFIKOWANA ekspedientka z branży konfekcyj damskiej z dobrymi referencjami może się zająć natychmiast. Margulles Piotrkowska 92.

B. NIŻSZY funkcjonariusz państwa poszukuje posady inkasenta, portjera, względnie woźnego w banku. Posiada powne referencje. Może złożyć kaucję do 2000 zł. Oferty do adm. „Republiki” pod 2090. 29

FREBLANKA ewentualnie pomocnicza z dobra muzyka otrzyma posade lub praktykę w szkole freblowskiej Of. L. M. 30

MŁODA inteligentna freblanka poszukuje posady do dzieł Oferty do „Republiki” „Freblanka”. 30

POSZUKUJE starszej panienki Izr. do 4-letniego dziecka. Wiadomość Piotrkowska 19, Talman. 30

CEROWACZKI i werkiery mogą się zgłosić do fabryki trykotów ul. Reitera 3.

POSZUKIWANA inteligentna panna (izraelitka) do 5-letniego chłopca. Rothaub. Piotrk. 71 od 2-4 pp. 30

CHŁOPIEC potrzebam. Kilińskiego 48 m. 13.

SNOWACZ wykwalifikowany na maszynie poszukuje pracy w miejscu lub na wyjazd. Zielona 30 m. 6.

FREBLANKA poszukuje posady na południe. Of. sub Hanka.

INTELLIGENTNA panienka Izr. do 5-letniej dziewczynki na stałe poszukiwana. Wiadomość: Główna 47, m. 3 między 4 a 6. 30

POSZUKIWANA gospodyni do jednej osoby do wstęskiego. Zawadzka 23, Wolfsonowa.

WOŻNY z kaucją poszukiwany na firmacji dyplomatycznej. Zawadzka nr 23, Wolfsonowa. 29

WYKWALIFIKOWANA buchalterka z znajomością korespondencji i blunowości poszukuje posady na pół ewentualnie na cały dzień. Łask. zgłoszenia sub „I. P.” do adm. „Republiki”. 24.

RUTYNOWANA wychowawczyni energiczna możliwie z francuskim potrzebna od zaraz. Oferty skierować do adm. pod „S.T.”

USTOSUNKOWANY młody człowiek poszukujący do biura szlichterni. Oferty sub „Tygodniówka — trzecie” do adm. sub „S.T.”

CZŁOWIEK arcy-subtelny, odwołany do życia, do praktycznych, ostrożny, przez pewne większe przedsiębiorstwo — poszukuje posady. Przyjmie skromne warunki. Oferty pod „Marnoc 26” — do adm. nin. pisma.

MATURYSTA, z odbytą służbą wojskową, obejmie od zaraz posade praktykanta w biurze większego przedsiębiorstwa. Łaskawe oferty sub „Podchorąży” do adm. niniejszego niema. 1

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć: Redakcji 6-7 po poł. Telefon Administracji 22-14. Telefony Redakcji: 27-24, 36-43, 3

OGŁOSZENIA: ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10-12); W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz milimetry. (na stronie 4-12); NEKROLOGI I NADEŚLANE: 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4-5zp.). Zarecz. i zaślub. po 10 zł. Zmniejszcowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszenia nie odpowiada. Drobnie 12 groszy — Najmniejsze zł. 1.20, poszuk. pracy 10 gr.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republiki” sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49